Nr 246. Dnia 4 listopada. Czwartek. — Dnia 23 października (4 listopada) 1880 roku.

Prenumerata „Kurjera Warszawskiego“, wynosi **w Warszawie:** rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50, a za odnoszenie do domów dopłaca się kop. 5.
Numer pojedynczy w kantorze redakcji kop. 5.
Redakcja otwarta od 11-tej rano do 2-giej po południu.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY.

Na prowincji i w Cesarstwie: wynosi rocznie rub. sr. 9 (w tem mieści się opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kopiejek 46, oraz za opakowanie i ekspedycję rs. 1 kopiejek 54).
Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.
Rękopisma nadsyłane do redakcji nie zwracają się.

Dziś: ś. Karola Boromeusza B. W.
Jutro: ś. Zacharjasza kapł. i Elżbiety.
Sobota: ś. Leonarda Wyznawcy.
Niedziela: ś. Wilibalda Biskupa.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 2
Zachód „ „ 4 „ 25

Długość dnia godzin 9 minut 23
Ubyło „ „ 7 „ 21

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego:“ Plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Poniedziałek: śś. Godfryda i 4 koronatów.
Wtorek: ś. Teodora M.
Środa: ś. Andrzeja z Awelinu.
Czwartek: ś. Marcina Biskupa.

— W dniu jutrzejszym, jako w pierwszy piątek nowo rozpoczętego miesiąca, w kościele Opieki św. Józefa (panien Wizytek), na Krakowskiem-Przedmieściu, wprost ulicy Królewskiej, odprawionem zostanie dopołudniowe nabożeństwo z wystawieniem Najświętszego Sakramentu ku czci N. Serca Pana Jezusa.

Z Paryża.

d. 31 października 1880 r.

Kochany redaktorze!

Gdy jakakolwiek literatura poczyna szwankować na punkcie rzeczywistego natchnienia — staje się ona wtedy demagogiczną.

Buduje nowe systemata, zestawia i gromadzi argumenta i kiedy suma zebranych rozumowań i dowodzeń dosięgnie wysokości a raczej grubości porządnego tomu — woła: *exegi monumentum*!

Otóż, jak to już nieraz a może i zanadto nawet w ostatnich czasach z żalem powtarzałem, literatura francuska kręci się obecnie na jednym punkcie i zjada się sama...

Oznaka jednak bliskiego i pewnego odrodzenia leży na szczęście w tem, iż czuje ona swoją nicość i konieczność zmartwychwstania...

Oprócz tego jest jeszcze inny systemat niemniej nieomylny jej stanu, który nazwę chorobliwym, a symptomatem tym jest potrzeba, jaką czują autorowie, chęć do dyskutowania i wylewania rzek wyrazów.

Na czele tych doktorów i *transubstantionistów* literatury stoi Zola.

Peroruje on, wykłada, tłómaczy i z tej potrzeby mówienia rodzi się gruby tom, który w tym tygodniu znalazł się na półkach księgarskich i który nosi tytuł: „Romans doświadczalny“ (*Le Roman expérimental*).

Nieprawda, że sam tytuł jest piękny i dobrze brzmiący?...

Na nieszczęście, dzieje się tu tak, jak z owym krukiem w bajce... „głosik nie jest ani na włosek od piórek piękniejszy“...

Ci, którzy mają odwagę zagłębić się w te masy stronic i pozwalają się unieść temu prądowi wymowy autorskiej, znajdują na dnie tylko same naiwności i powtarzania się.

Osobistą nieprzyjaciółką Zoli, antagonistką, przeciw której na boje wyruszył, jest... wyobraźnia, ta cyganka, którą my francuzi nazywamy „warjatką“ (*la Folle du logis*), każdemu domowi właściwą.

Zola pogardza nią w swej wielkości i bez zadawania sobie wielkiego trudu wyrzuca ją za okno od siebie.

Byłoby, o ile się zdaje, łatwem bardzo powiedzieć w dwóch słowach wyraźnie, że zdaniem autora romans powinien być niczem innem, jak tylko dokładnem odbiciem prawdy i rzeczywistości, że autor nie powinien napisać ani jednego zdania, nie wprowadzać ani jego typu, którego nie słyszał lub którego nie widział.

Zresztą nie byłoby to żadną nowością...

Ale Zola wcale nie myśli być tak prostym i wyraźnym...

On wraca do źródła i rozpoczyna od Adama i Ewy, jak to mówią...

Jeżeli potrzeba i należy być „prawdziwym“, to dla tego, iż Klaudjusz Bernard wprowadził do nauki „determinizm“ i dla tego, że robił doświadczenia na zwierzętach żywych i jeszcze dla wielu innych podobnych powodów.

Z całego tego „pathosu“, mającego pozory głębokiej nauki a w istocie wielce niedorzecznego, wynika, że... chociażby najmniejsza prawdziwie dobra książka więcejby była warta, aniżeli te grube tomy.

Wynika ztąd także i to, że jeżeli te wszystkie mniej więcej piękne i głębokie rozumowania mają doprowadzić do „Nany“, to prosilibyśmy o pozwolenie powrócenia do początku, to jest do dzieł zrodzonych z natchnienia poety.

. . . . . .

Chociaż się to może p. Zoli nie podobać, trudno jednak nie przyznać, że jego „Assommoir“ i jego „Strofy miłości“ strasznie smutno wyglądają obok przepysznego dzieła, które napisał niezmordowany nasz Wiktor Hugo.

„Osieł“ jest nowem arcydziełem dodanem do i tak wielkiej listy poprzednich dzieł wielkiego poety.

Jakaż to myśl genjalna i pocieszająca w tem zestawieniu biednego zwierzęcia, poczciwej natury, ze wszystkiemi wytworami niby cywilizacyjnemi chorej ludzkości.

Nie mam zamiaru cytować wam ustępów, gdyż byłoby trzeba całe dzieło tu powtórzyć.

Na szczęście znaczna liczba czytelników waszych zna nasz język i będzie mogła przeczytać oryginał.

Tym wszystkim, którzy mogą, mówię: czytajcie, przeczytajcie i wsmakujcie się — jestto potrawa dla smakoszów, prawdziwie „królewski kąsek“...

W każdym wierszu, w każdem zestawieniu wyrazów jest tam świat cały myśli!

Zbliżając się do grobu, Hugo rośnie i widzi ponad naszemi słabostkami.

Oko jego rozszerza się i obejmuje nieznane nam szerokie horyzonty.

Jego wadą jest jego ogrom, a jego zbrodnią — nieskończoność...

Zola chce błota — Hugo chce nieba.

Niechże teraz każdy wybiera!...

Mojem zdaniem, każdy myślący człowiek, w którego piersi drga serce, bez wątpienia będzie wolał takie dzieła zwiększającego jego proporcje, otwierające przed nim, że tak powiem, niezbadane dotąd przestrzenie i po zamknięciu książki pozostawiające pod powiekami wrażenia nieznanych nowych błysków...

W pięknie jest relatywna prawda bardziej realną, aniżeli owe niby szczegółowe obrazy śmierci i śmiertelników.

I pomyśleć przychodzi, że Hugo ma blisko ośmdziesiąt lat!

Jako kochanek sztuki, jako francuz drżę na samą myśl, iż lada chwila wieść o katastrofie może przerazić świat...

Nie zaprzeczajmy temu, śmierć Huga będzie jakby „dekapitacją“ Francji intelektualnej.

. . . . . .

A teraz parę słów o drobnostkach tego świata.

Skandal „Cissey-Kaulla“ coraz bardziej się rozwija.

Jenerał wytoczył proces o potwarz dziennikom, które go pod pręgierz opinji postawiły.

Z drugiej strony pani baronowa Kaulla wchodzi także w szranki i ośmiela się wystąpić również z procesem...

I znowu misić będziemy publicznie błoto hańby.

J. L.

Z procedury.

Artykuł 261 ustawy postępowania cywilnego orzeka, iż „skargi cudzoziemców winny być pisane w języku rosyjskim, mogą zaś być podpisane w innym języku, lecz z przekładem rosyjskim, poświadczonym przez tłómacza przysięgłego, lub inną osobę w służbie rządowej zostającą, albo prywatną, lecz znaną sądowi i znającą język, w jakim skarga jest pisaną“.

Przyczynek do pojęć Chińczyków.

przez

Bronisława Rejchmana.

Kiedy nadszedł do Irkucka telegram o skazaniu na śmierć posła Czun-Hou i coraz bardziej rozpowszechniała się wiadomość o możliwości wojny pomiędzy dwoma kolosami, zaczęli się coraz więcej mieszkańcy Irkucka niepokoić.

Rzecz jednak szczególna; z początku przyjmowali każdą wieść o wojnie z uśmiechem, nie wierząc w jej wybuch — i żartując z chińczyków, straszyli, że ich zrabują i wyrżną, gdy wojna zostanie wypowiedzianą...

Chińczycy, choć może często inne mieli przekonanie, przyjmowali, albo udawali że przyjmują, te groźby za żarty, ale widocznie wieści telegraficzne niemiłe na nich czyniły wrażenie.

Później gdy zaczęły nadchodzić wieści, iż szajka chińskich rozbójników napadła na Władywostok, gdy z nad granicy chińskiej przyszły od osób prywatnych listy, że po Mongolji podróżują anglicy (?), którzy zapisują i stemplują konie i wielbłądy, oraz bydło na rzeź, gdy nadewszystko mongołowie odpędzili swe stada od granicy i wskutek tego cena mięsa w Irkucku wzrosła o 50%, niepokój stał się powszechnym.

Jakkolwiek dość często chińczycy odwiedzali piszącego, jednakże w ostatnich czasach wizyty ich stały się jeszcze częstszemi; przychodzili pod pozorem sprzedaży funta herbaty, jabłuszek chińskich i t. d., ale w ciągu rozmowy żaden z nich nie zaniedbał zapytać się.

— *Teleglama byla?* (czy był telegram).

Depesze bowiem z Petersburga były dla nich jedynem źródłem wiadomości politycznych, gdyż w Chinach niema telegrafów, a Majmaczyn, z którym są w ciągłej korespondencji, zapewne także dowiadywał się o wszystkiem ze źródeł rosyjskich, t. j. od chińczyków irkuckich.

— Był—rzekłem jednemu z nich.

— A co w nim nowego?

— Wasi napadli na Władywostok.

Choć chińczyk ma bardzo dyplomatyczną naturę, jednakże wieść ta uczyniła na pytającym widoczne i silne wrażenie.

— Napadli? a co dalej...

— Nie wiem, tylko tyle powiada telegram.

Milczenie.

— Ile było naszego wojska — zapytał chińczyk, chcąc dyplomatycznie dojść do zapytania na czyją stronę przechyliła się szala zwycięztwa.

Nie chcąc go męczyć i aby nie stracić opinii prawdomówności rzekłem:

— To wcale nie było wojsko, lecz szajka chińskich rozbójników.

— *Eh! wzdol plijatiel!* (głupstwo przyjacielu)—zawołał chińczyk z wypogodzonem nagle obliczem—to zapewne rozbójnicy korejscy napadli; nie może to mieć żadnego znaczenia, bo i na naszych napadają.

Chińczyk mówił coś jeszcze, alem go nie zrozumiał, miałem bowiem uwagę zajętą wynalezieniem metody dyplomatycznej, za pomocą której możnaby coś z niego wyciągnąć; są oni bowiem niezmiernie wstrzemięźliwi w odpowiedziach na pytania dotyczące ich stosunków wewnętrznych i politycznych...

Uznałem za najwłaściwsze przyjąć na siebie rolę szowinisty rosyjskiego.

— Czun-Hou—mówił dalej chińczyk—jest to człowiek nadzwyczaj bogaty, ma dużo sklepów w Pekinie i w innych miastach.

— Kto?—rzekłem zdziwiony—ten poseł?

— Tak, to znany bogacz, a jednak chciało mu się urządzić taką rzecz... to wstyd!—i chińczyk splunął.

— Co za rzecz?

— Pan niby nie wiesz, że sprzeniewierzył się naszemu cesarzowi i oddał Kuldżę.

— Jakto?—rzekłem—dobrze zrobił, bo powinien był oddać; przecież wojska rosyjskie uśmierzyły tam powstanie.

— A kto prosił o to? jeśli już *uluski* (ruski) człowiek wtrącił się, to trzeba było uważać to za przysługę przyjacielską, choćby za to, żeśmy pozwolili sybirakom używać Amuru [1]), a tymczasem postąpili

[1]) Chińczycy utrzymują, iż rzeka Amur, wraz z całym krajem przyległym, nie została odstąpiona rosjanom, a tem mniej zdobyta przez nich, lecz że cesarz chiński pożyczył ją „swemu przyjacielowi“ cesarzowi rosyjskiemu na pewną liczbę lat, zdaje się 50, dla umożliwienia przemysłowego rozwoju posiadłości.

Czy niezachowanie powyższego przepisu w podaniach do sądów pokoju powoduje nieprzyjęcie podania?

Na pytanie to odpowiedział przecząco w ubiegły piątek na posiedzeniu publicznem zjazd sędziów pokoju miasta Warszawy.

Sędzia pokoju V oddziału miasta Warszawy odrzucił panu X. opozycję z powodu, iż takowa podpisana była w języku polskim i podpis ten nie był przełożony i poświadczony porządkiem wyż wskazanym.

Pan X. przeciwko temu rozporządzeniu sędziego wniósł do zjazdu sędziów pokoju skargę incydentalną, prosząc o uchylenie takowego.

Zjazd, biorąc pod uwagę, że aczkolwiek § 261 ustawy postępowania cywilnego wymaga, ażeby podpis pod podaniem, jeżeli jest w języku nieurzędowym, przetłómaczony został na język rosyjski z poświadczeniem wiarogodności przekładu przez osoby, w artykule tym wspomniane, to jednakże senat w decyzjach kasacyjnych (1873 r. nr 708 i 1874 r. nr 92) niejednokrotnie wyjaśnił, iż niezachowanie powyższego przepisu nie może pociągać za sobą nieprzyjęcia podania, gdyż nigdzie w ustawach post. cyw. nie napotykamy przepisu, któryby w takim wypadku nieprzyjęcie to orzekał, przeto rozporządzenie sędziego pokoju V oddziału miasta Warszawy należy uznać jako niesłuszne i prawu przeciwne.

Z tych zasad zjazd sędziów pokoju m. Warszawy rozporządzenie sędziego pokoju uchylił i polecił mu przyjąć opozycję pana X.

Przeciwko takim samym rozporządzeniom tegoż sędziego pokoju odnośnie do opozycji i apelacji wniesiono w ostatnich czasach do zjazdu sędziów pokoju skarg kilka, i skargi te niezadługo zapewne w tym co powyższe duchu osądzone zostaną.

Odnośnie do apelacji, tenże zjazd kwestję powyższą rozstrzygnął już w początkach 1879 roku, uchyliwszy rozporządzenie sędziego pokoju IV-go oddziału miasta Warszawy, który nie przyjął apelacji, podpisanej w języku polskim, bez przekładu na język rosyjski, poświadczonego w sposób przepisany § 261 ustawy postępowania cywilnego.

Tak zapatruje się na roztrząsaną przez nas kwestję wyższa w mieście naszem instancja pokojowa na podstawie jurisprudencji senatu, który rzecz tę rozstrzygnął nietylko w powołanych wyż przez zjazd decyzjach, ale i w wielu innych, jak np. w decyzjach 1875 r. nr 500 i 1877 r. nr 148 i innych.

Słuszne to orzeczenie najwyższej instancji sądowej opiera się na głębszem pojmowaniu przepisów prawa.

Ustawy postępowania cywilnego 1864 roku redagowane były wyłącznie dla Cesarstwa; do kraju naszego wprowadzone zostały dopiero w 1876 roku.

Skoro więc artykuł 261 tych ustaw mówi o cudzoziemcach, ma na myśli ludność napływową zagraniczną; stosowanie go u nas dla ludności miejscowej, używającej języka polskiego, byłoby rzeczą, zdaniem naszem, niewłaściwą.

Nadto w artykułach 266 i 269, orzekających wypadki zwrócenia i pozostawienia bez skutku skarg, w § 755 i 756, orzekających to samo odnośnie do apelacji i § 729, który mówi, co zawierać powinna opozycja, niema żadnej wzmianki o tem, ażeby niezachowanie przepisu § 261 powodowało nieprzyjęcie skargi, opozycji lub apelacji.

Artykuł ten tembardziej do sądów pokoju stosowanym być nie może.

Pomieszczony on jest w księdze drugiej ustawy post. cyw., odnoszącej się do sądów ogólnych; wprawdzie w §. 80 ustawy powiedziane jest, że „jeżeli sędzia pokoju przy rozpoznaniu sprawy napotka jakie trudności, załatwić takowe winien na zasadzie przepisów w niniejszej (t. j. pierwszej) księdze zawartych, mając również na względzie szczegółowe przepisy postępowania we władzach sądowych ogólnych“ — artykuł ten jednakże, jak o tem świadczy wyrażenie „przy rozpoznaniu sprawy“, jak również to, że mieści się w dziale, traktującym: „o stawienia się stron i sposobie postępowania przed sądem pokoju“ — ma na względzie przepisy, odnoszące się do sądzenia spraw, a nie należy go stosować do form, jakie należy zachowywać przy podawaniu skarg, opozycji i apelacji.

W księdze pierwszej, traktującej o instytucjach pokojowych, mieszczą się osobne w tym względzie przepisy, a w przepisach tych niema nic, coby nam kazało wyprowadzić wniosek o konieczności stosowania artykułu 261 do sądów pokoju.

Stosowanie tego artykułu do instytucyj pokojowych byłoby wprost przeciwnem duchowi tych instytucyj i celowi, jaki miał na względzie przy ustanowieniu ich prawodawca.

W motywach projektu prawodawczego, odnoszących się do artykułu 10 organizacji sądowej, powiedziane jest:

„Sędziowie pokoju sądzą wszystkie sprawy mniejszej wagi, codziennie prawie wynikające wśród tej znacznej części ludności, która nie zna praw *nie znosi formalizmu* i ceni naturalny wymiar sprawiedliwości, dla której *czas jest drogim*, i która wskutek tego troszczy się przedewszystkiem *o śpieszny i odpowiedni jej pojęciom wymiar sprawiedliwości.*“

W dalszym ciągu te same motywa głoszą, iż sędzia pokoju powinien posiadać „szczególne zaufanie miejscowej ludności, zaufanie zaś to może prędzej zjednać sobie swoją *znajomością obyczajów, zwyczajów i wogóle wszystkich warunków życia miejscowego*, szczególniej zaś zdrowym rozsądkiem, szlachetnością charakteru i swojem postępowaniem bez zarzutu, niż prawniczem wykształceniem...“

Duch prawa jasny, sędzia pokoju, który go zrozumiał i stosować chce, unika zbytniego formalizmu, w skutkach swych nieużytecznego, a nawet, jak w danym wypadku, szkodliwego.

Zna on „litery łacińskie“, i podpis w języku polskim sprawdzić może, bez tłómaczenia na język rosyjski.

A. P.

Fragment.

Ty nie zamilknij, choć nikt wśród gawiedzi
Serdecznej nie pojmie spowiedzi.
Ty nie zamilknij, choć dojrzane we śnie
Mar pogrzebionych widmo już nie wskrześnie
Na pieśni stęsknionej zaklęcie...
Przyjdzie czas! Śpiew twój pełen dziwnej siły
Na świat szeroki wyjdzie z twej mogiły,
Grobowe stargawszy pieczęci.

Lecz ty pieśń będziesz okupywał drogo:
Każde w niej słowo to wyrwana z łona
Iskra ducha na wargach spalona.
Dziś skra przelotna nie olśni nikogo,
Ale gdy płomień w piersiach ci wygaśnie,
Świat nad wytlałym wulkanem przyklaśnie.

Spójrz! tam w zaklętym Poezji kościele
Ideałów wieczne bóstwa stoją,
A oto bracia twoi — marzyciele
Na posągów stopnie marmurowe
Swe korony pokładli cierniowe—
Ty, bracie, także tam położysz swoją.

Ciężko im było z tym wieńcem na skroni
Przechodzić piekło łez, mąk i zawiści
Za dni żywota—lecz odeszli oni
Nieśmiertelni, wielcy i czyści.

Błogosław chwilę, w której Pan ci wskazał
Cel drogi twej i posłannictwo!
Nigdy świat z czoła piętna nie wymazał,
Które On kładnie na skroń swym wybranym.
Tyś skarbów zaklętych panem:
Skarbem twym—mistrzów-pieśniarzy dziedzictwo!

Przeto nie złorzecz, gdy cię strach ogarnie,
Na myśl, że każda pieśń w bólu poczęta;
Ty łzom błogosław, bo żadna z nich marnie
Nie spada w głąb' piersi lirnika—
Ona po strunach jękiem się przemyka,
I w wieniec laurowy się wplata,
Jak na padole płaczu tego świata,
Krwawa róża wśród cierni uszczknięta...

Czesław.

— Przy zewnętrznej bramie gmachu kancelarji ober-policmajstra umieszczoną jest skrzynka na wzór pocztowych, dla wrzucania przez publiczność zażaleń na wszelkie niewłaściwe działania policji wykonawczej. Jenerał-major Orszaku Jego Cesarskiej Mości Buturlin prosi mieszkańców, aby o jakichkolwiek dostrzeżonych uchybieniach służby policyjnej, przeciwko wydanym jej prawnym rozporządzeniom, jak również o wypadkach mniej grzecznego i uprzedzającego zachowania się tejże z publicznością i wreszcie o przewinieniach dorożkarzy i sług, zechcieli w sposób powyższy podawać do wiadomości, nadmieniając, że wszelkie zażalenia wkładane do skrzynki sam osobiście codziennie rozpatruje.

Gaz Polic.

---

jak ów sąsiad, który gasi pożar w domu swego nieobecnego przyjaciela i za to zabiera mu dom albo jego część.

— Bądź co bądź—rzekłem spokojnie—jestem bardzo niezadowolony ze sprawy o Kuldżę... po co to się bić, kiedy można rzecz spokojnie zakończyć.

— Naturalnie; gdy wojna wybuchnie, granica zostanie zamkniętą, cały handel upadnie i ludzie prywatni bardzo cierpieć będą, zarówno źle będzie Syberji, jak i nam, a handel przecież to rzecz główna!

— Tak, to prawda... podczas wojny źle będzie, ale za to po wojnie będzie bardzo dobrze Rosji.

— *Uluskim?*—zapytał ze zdziwieniem chińczyk.

— Naturalnie, że nie wam, bo wojska rosyjskie zwyciężą.

— Nie żartuj przyjacielu!—zawołał chińczyk z uśmiechem—o tem, co nastąpi, nie można wyrokować.

— Jak to nie można? Spojrzyj na rosjan i na chińczyków, a natychmiast zrozumiesz kto zwycięży.—Tu przybrałem minę taką, jak gdybym już Bogdychana trzymał za kołnierz.

— Nie żartuj przyjacielu!—zawołał znów chińczyk z tymże samym uśmiechem, do którego dodał jeszcze pewną dozę politowania.—Zapewne dla tego to mówisz, że *uluski* (rosjanin) jest rosły i silny, a nasz człowiek mały i słaby. Prawda? Ale co to wszystko znaczy! Patrz na mongołów, oni jeszcze roślejsi i silniejsi od rosjan, bo samem tylko mięsem się żywią, a jakie z nich wojsko? Baby i nic więcej! Setka naszych rozprasza tysiące mongołów, bo tu więcej zręczności i rozumu niż siły potrzeba.

— Masz rację—rzekłem—ale właśnie dla tego zostaniecie zwyciężeni, bo ani broni europejskiej nie macie, ani nowej sztuki wojennej nie znacie.

— Eh, to tak dawniej było, ale nie teraz. Od lat kilku ciągle kupujemy broń od anglików i ćwiczymy się w nowej sztuce wojennej. A ty wiesz przyjacielu, że nasz człowiek nie głupi, że prędko i dobrze się wszystkiego uczy...

— Wasze wojsko składa się z chińczyków i mandżurów?—zapytałem.

— Głównie, ale właściwie mówiąc są w niem wszystkie narodowości, tak jak w rosyjskiem: są i tatarzy i francuzi i niemcy i polacy i żydzi...

— A czy sądzisz przyjacielu, że spokojnym chińczykom i cudzoziemskim najemnikom będzie się chciało bić szczerze?

— Sądzę, bo się nasi zawsze dobrze biją i nie umieją nie spełnić swego obowiązku; a zresztą podczas wojny pobierają podwójną płacę i dla tego też są jej zawsze wielce chętni.

— Jaką otrzymują pensję w stanie pokoju?

— Na wasze pieniądze około 25 rs.

— Na rok?

— Żartujesz przyjacielu! na miesiąc.

— To może oficerowie?

— Ale gdzież tam... jest to najniższa płaca szeregowca, naturalnie oprócz prowizji; możesz się o to zapytać rosjan, którzy byli w naszym kraju.

— Wszystko to bardzo pięknie—rzekłem po pewnem milczeniu—ale przyznasz, iż bądź co bądź, wasz naród jest słabszy od rosjan i nie wytrzyma wielkich marszów, które się okażą koniecznemi.

— Nasze wojsko nie chodzi, lecz jeździ na wozach i wierzchem, konno lub na wielbłądach, a broń wiezie się osobnemi wozami.

— A jeśli podczas takiej jazdy napadnie nieprzyjaciel, to zanim żołnierz dobiegnie do swej broni, zostanie zabity.

— Nic to nie zawadza; tam gdzie jest jakaś możliwość niebezpieczeństwa, wojsko trzyma broń przy sobie.

— A czy dużo prowizji przy sobie noszą?

— Wcale nie noszą, od tego są osobne wozy i kucharze, jeden na pięciu żołnierzy.

— A to zabawne, więc przy 100-tysiącznem wojsku jest 20 tysięcy kucharzy, dla których potrzeba nowych koni, wozów i żywności! nieprzyjacielowi więc bardzo łatwo odciąć tych ciurów od wojska, a wtedy co żołnierz pocznie bez żywności?

— Na wszelki przypadek każdy żołnierz ma trochę żywności w tornistrze, zresztą nasze wojsko może się długo obejść bez żywności. Niedawno walczyło z buntownikami 7 dni i nocy, prawie nic nie jedząc i nie śpiąc. Wiesz przyjacielu, że naszemu człowiekowi niewiele potrzeba pokarmu, a jak się bije, to może zobaczysz.

— Słuchaj mój miły, opowiadasz mi tyle o zapale i dzielności waszego wojska, ale powiedz dlaczego garstka francuzów i anglików zwyciężyła wasze dzielne wojska?

— Kto powiada że zwyciężyli? myśmy ich pobili.

— A jednak oni przeszli przez Pekin...

— Bo ich umyślnie puszczono, aby przeszli do twierdzy, gdzie ich co do jednego wycięto.

— To tylko wasz rząd tak was obełgiwa. Najlepszym dowodem, że odnieśli zwycięztwo jest ta okoliczność, że im teraz wolno mieszkać w Pekinie i innych miastach, a przedtem nie pozwalano. Wszak prawda?

— Prawda, ale to nie dla tego, żeby zwyciężyli, ale cesarz dał im ten przywilej za to, że mu podarowali dziewczynę, najpiękniejszą z francuzek...

Tu musiałem zrzucić z siebie surową minę, którą bardzo ciężko przychodziło mi znosić.

WIADOMOSCI MIEJSCOWE.

= Ministerjum finansów poleciło izbom skarbowym zebrać i dostarczyć sobie w jaknajkrótszym czasie wiadomości i opinje o zmianach, jakie wprowadzićby należało do obowiązujących obecnie przepisów co do opłat na rzecz skarbu uiszczanych przez różne towarzystwa i instytucje finansowe.

= Gazety petersburskie donoszą, że w sferach administracyjnych będzie wkrótce rozważany nowy projekt kar za naruszenie ustawy o opłacie od trunków. Na zasadzie nowego projektu zniesione ma być praktykowane dotąd zastępowanie kar pieniężnych, w razie niezamożności winnego, karami osobistemi głównemi lub poprawczemi. Kary pieniężne, egzekwowane przez skarb, jako wynagrodzenie za szkody i straty, mają w zupełności podlegać przepisom odpowiedzialności cywilnej. Dodatkowa egzekucja na przedmiotach w razie skazania na karę osobistą lub pieniężną zostaje zniesiona. Wreszcie w razie przekroczenia przepisów akcyzy przez oficjalistów, bez wiedzy właściciela danego zakładu, trzy czwarte przysądzonej kary płacić ma właściciel, jedną czwartą zaś oficjaliści. Ten ostatni przepis ma być wprowadzonym tylko w Cesarstwie, u nas bowiem już obowiązuje.

= Ministerjum finansów ustanowiło obecnie nowe środki kontroli nad kaucjami składanemi na zabezpieczenie rozłożonej na raty opłaty akcyzy od trunków.

= *Gaz. toruń.* donosi, iż ze strony rządów rosyjskiego i austryjackiego mają być równocześnie podjęte starania około uregulowania górnej Wisły.

= Ruch ludności m. Warszawy w ciągu tygodnia od dnia 17 do 23 października r. b.: Urodziło się: chłopców 122, dziewcząt 114, razem 236 (więcej o 48 niż w tygodniu poprzedzającym). W tej liczbie nieślubnych: chłopców 22, dziewcząt 13, razem 35. Noworodków martwych było 10. Co do religji: katolickiej 140, prawosławnej 10, ewangielicko-augsburskiej 26, ewangielicko-reformowanej 4, wyznania mojżeszowego 56. Zmarło zaś: mężczyzn 92, kobiet 72, razem 164 (mniej o 43 niż w tygodniu poprzedzającym). Dzieci do lat pięciu zmarło 81 (mniej o 15 niż w tygodniu poprzednim). Z przyjezdnych zakończyło życie: mężczyzn 7, kobiet 5, razem 12 (mniej o 30 niż w tygodniu ubiegłym). Najwięcej zmarło w cyrkule I/XI—27, najmniej w XII—11. Głównemi chorobami powodującemi śmierć były: nieżyt kiszek—25, suchoty płuc—21, zapalenie oskrzeli i płuc—16, uwiąd schyłkowy—10, błonica i dławiec—8, tyfus brzuszny—7, choroby organiczne serca—6, szkarlatyna—5, odra—4. Śmierci wypadkowych wydarzyło się 5 (mężczyzn 3, kobiety 2), samobójstwo 1 (mężczyzna). Z przyczyn niewiadomych zmarło 10 osób. W tymże czasie zawarto związków małżeńskich 82 (mniej o 40 niż w tygodniu poprzedzającym), mianowicie: w kościele katolickim 64, prawosławnym 1, ewangielicko-augsburskim 4, wyznania mojżeszowego 13.

= W ciągu tygodnia od 17 do 23 października r. b. dostawiono na targ prazki wogóle 1,694 sztuk bydła (mniej o 333 niż w tygodniu poprzedzającym), mianowicie: bydła stepowego: wołów 1,507, krów 79; bydła miejscowego: krów 55. Z bydła stepowego sprzedano: rzeźnikom warszawskim: wołów 1,315, krów 51; na prowincję: wołów 192, krów 28. Z bydła miejscowego sprzedano: rzeźnikom warszawskim: krowy 2. Krów dojnych było na targu 53. Przypędzono wieprzów 2,200 (mniej o 300 niż w tygodniu poprzedzającym), z czego sprzedano do Prus i na prowincję 900 sztuk; cieląt 430 (mniej o 20 niż w tygodniu poprzedzającym); owiec 1,800. Przewieziono przez rogatki mięsa: wołowego 2,836 pudów, wieprzowego 100, baraniego 1,183, cielęcego 24, razem 4,143 pudów (mniej o 1,188 pudów niż w tygodniu ubiegłym). Mięso wołowe płacono po kop. 14½ za funt, cielęce po kop. 16 (taniej o ½ kop.), wieprzowe po kop. 15½, baranie po kop. 12. Funt chleba razowego kosztował 3¼ kop., pytlowego 5½ kop., bułek zwyczajnych 8 kop., lepszych 10 kop. Sążeń sześcienny drzewa twardego sprzedawano po rs. 18 kop. 75, miękkiego po rs. 17. Za czetwert węgla kamiennego żądano rs. 1 kop. 70 i rs. 1 kop. 55.

= Kasa oszczędności w ciągu tygodnia od 18-go do 24-go b. m. wydała 51 nowych książeczek, oraz przyjęła w 395 wnioskach rs. 8,244 kop. 35. W tymże czasie kasa wypłaciła na żądanie 230 uczestników (prócz procentów rs. 138 kop. 93½) rs. 12,649 kop 6½, książeczek zaś umorzyła 85. Ogólna liczba uczestników 32,032 posiada kapitał rs. 1,187,652 kop. 93.

= Kuchnia tania przy ulicy Freta wydała w ciągu miesiąca października r. b. 11,611 obiadów, a zatem o 2,240 obiadów więcej niż w tym samym czasie roku ubiegłego.

= Zwyczajem lat zeszłych, dozwolonem zostało gminie izraelickiej warszawskiej zbieranie dobrowolnych ofiar na zakupno drzewa dla biednych izraelitów. Władza policyjna wydała rozporządzenie zalecające pilnie baczyć, aby ofiary te były zbierane tylko przez upoważnione osoby, w częściach miasta przez izraelitów zamieszkałych, oraz ażeby ofiary zapisywane były na rozdanych w tym celu blankietach drukowanych. Do zbierania tychże ofiar upoważnionych zostało 71 osób, z których 5 w cyrkule I/XI zamkowym, 8 w II/III sobornym, 15 w IV bielańskim, 7 w V/VI powązkowskim, 12 w VII wolskim, 7 w VIII jerozolimskim, 8 w IX łazienkowskim, 5 w X nowoświeckim i 4 w XII praskim.

= Podobno jeden z szewców warszawskich zamierza otworzyć kurs nauki szewctwa dla kobiet i mężczyzn; każdy z owych kursów trwać będzie od 6 do 8 miesięcy.

= Zapewniano nas, że w ostatnich miesiącach udało się do różnych zakładów szewckich w Cesarstwie około 200 czeladzi szewckiej; warunki ofiarowane im wogóle są pono dość korzystne.

= W drodze urzędowej poszukiwani są obecnie sukcesorowie ś. p. dra Girsztowta.

= We środę bawiący w Warszawie studenci instytutu puławskiego w dalszym ciągu zwiedzali dystylarnię firmy „Schneider". Cały proces wyrobu wódek objaśniali prof. Cichocki, właściciel i oficjaliści. Następnie udano się do olejarni parowej, którą młodzież również ciekawie zwiedzała.

= **Z literatury.**

* Wyszła z druku spora publikacja p. t. „Przypowieści, legendy i myśli z Talmudu i Midraszu", spolszczone przez Dawida Rundo.

Jestto pierwsze tego rodzaju wydawnictwo w języku polskim.

Pan R. wybrał z ksiąg świętych judaizmu przeważnie epizody, nacechowane pewną dążnością moralną i humanitarną.

Wogóle z układu książki widać, iż autor jej jest człowiekiem, przejętym zasadami tolerancji religijnej.

Forma dość staranna i poprawna.

Wogóle rzecz p. R. zasługuje ze wszech miar na rozpowszechnienie we właściwej sferze czytelników.

* Na prace ziomków bywamy często obojętnymi, niechże nam wolno będzie wspomnieć o nich, gdy się doczekały za granicą pochwalnego przyjęcia.

Przed laty Wojciech Cybulski wydał w Poznaniu dzieło w 2 tomach: „*Geschichte der polnischen Dichtkunst in der ersten Hälfte des laufenden Jahrhunderts*".

Książka ta, o której u nas prawie nie pisano, obznajamia Europę z rozwojem naszej poezji.

Saturday Review, zapowiadając przekład jej na język angielski, umieszcza o niej pochwalne sprawozdanie (nr 1,303), załączając wiadomości o życiu i pismach Cybulskiego.

* Długi szereg wydawnictw Gebethnera i Wolffa powiększyło znowu kilka nakładów ze sfery beletrystycznej.

Ukazał się czwarty tom Pism Henryka Sienkiewicza, zawierający wiązankę ślicznych nowel, jak „Przez stepy", „Z pamiętników poznańskiego nauczyciela", „Orso" (drukowany w naszym feljetonie), „Za chlebem" i obrazek dramatyczny „Czyja wina?", który, mówiąc w nawiasie, powinienby jaknajrychlej powiększyć repertuar naszych oryginalnych utworów na scenie.

Niespisane pióro J. I. Kraszewskiego dało nam znowu w dalszym ciągu powieści historycznych dwutomową nowalję pod tyt.: „Kraków za Łokietka".

Tegoż autora: „Chore dusze", drukowane w *Tygodniku ilustrowanym*, ukazały się w osobnej odbitce.

Wreszcie zajmujący szkic powieściowy z galerji serc kobiecych Michała Bałuckiego: „Romans bez miłości", dopełnia ponętnego zapasu nowości książkowych, który na zimowe wieczory będzie zapewne pożądanym nie mało.

= **Z teatru i muzyki.**

* Otwarcie trzeciego teatru (Grancowa) nastąpić ma w drugiej połowie b. m.

W przedstawieniu inauguracyjnem, złożonem z wyjątków z dzieł celniejszych, mają brać udział wszystkie gwiazdy i... gwiazdki naszej sceny—będzie też podobno ustami Królikowskiego wypowiedziany prolog.

W samym budynku zajdą zmiany ku większej wygodzie publiczności.

* Pani Honorata Majeranowska, b. śpiewaczka opery warszawskiej, angażowaną została podobno do ról charakterystycznych i wodewilów.

* Przybył do Warszawy p. J. Galasiewicz, o którego zaangażowaniu dla sceny naszej już wspominaliśmy.

* Debiut panny Niewiarowskiej w „Montjoye" odbędzie się w dniu jutrzejszym.

* Dziś odbyła się próba jeneralna z „Artykułu 264", który wystawiony zostanie w sobotę.

* Marcelina Kochańska występuje dziś w „Łucji" po raz pierwszy.

* Nauka baletu „Indji" jest już na ukończeniu.

* Artyści baletu obdarzyli wczoraj koleżeńskim upominkiem i... stosownym wierszem pana Adlera, który ukończył 35 lat służby w ciele baletowem.

* Wczorajszy wieczór w warszawskiem Towarzystwie muzycznem zapoznał nas z nowem, a zasługującem na uwagę dziełem czeskiego kompozytora Scharwenki, prawie zupełnie nam dotąd nieznanego.

Grany wczoraj kwartetowy koncert, odznaczający się obok technicznych trudności rzeczywistemi zaletami, znalazł wybornych wykonawców w pp. Michałowskim, Górskim, Szulcu i Goebelcie.

Panna Szwarcenberg'ówna odśpiewała daleko lepiej niż zwykły śpiewać przeciętne amatorki, arję z „Wesela Figara", oraz pieśni Żeleńskiego.

Resztę ułożonego ze smakiem artystycznym programu zapełnili śpiewem swoim panowie Chodakowski i Kozieradzki.

Nie mogłem się już wstrzymać od śmiechu z mego przyjaciela, który okazał taką naiwność, że powtórzył z zupełną wiarą wiadomość rozpowszechnioną przez rząd chiński.

— Śmiej się, śmiej—rzekł urażony—ale zobaczysz co będzie; nasz człowiek umie spełniać swój obowiązek, a skarb ma pieniądze.

Chcąc go ułagodzić, zacząłem się oddalać od tematu.

— Powiedz mi mój kochany co to znaczy *jan-guj-dza?*

Chińczyk uśmiechnął się chytrze.

— To znaczy *flancuzki* (francuz).

— Ach! nietylko francuzki...

— No! i *anglinski* (anglik).

— Żartujesz przyjacielu; tak się u was nazywa każdy kto nie jest chińczykiem, a więc i rosjanin i polak.

— Nie... *uluski* (ruski), to przyjaciel, polski także.

— A co właściwie znaczy *jan-guj-dza?*

— Djabeł zamorski.

— Więc dla czegóż wy tak złośliwie nazywacie anglików i francuzów?

— Bo to źli ludzie.

— A mianowicie?

Długo musiałem w rozmaity sposób powtarzać me zapytanie i *captationis benevolentiae causa* kupiłem parę funtów herbaty.

— Źli bo źli—powtarzał wciąż chińczyk—to są nie ludzie, lecz djabły.

— Ależ dlaczego? Czemu mi nie chcesz powiedzieć? Czy się boisz, czy nie masz do mnie zaufania?

— Oni chwytają — rzekł cicho i z oburzeniem— dzieci chińskie na ulicach, częstując niby cukierkami i wyłupują im oczy i serce.

Musiałem silną walkę przenieść, aby zachować poważną minę.

— Ach! to złodzieje!— zawołałem.—O! macie słuszność, nazywając ich djabłami! I pocóż im oczy i serca dziecęce?

— Powiadają, że oni z tego lekarstwo robią.

— A! co to za ludzie!... prawdopodobnie za to wyganialiście ich z kraju.

— Ma się rozumieć, któżby chciał trzymać u siebie takich potworów; trzeba sobie tylko wyobrazić: wyłupują oczy i serca niewinnym dzieciakom...

— A jednak teraz znowu im pozwolono mieszkać w Chinach.

— Tak, mieszkają, ale jużem powiedział dlaczego. Wiesz—rzekł oglądając się—wielcy ludzie nie dbają o maluczkich, aby *im* tylko było wygodnie. Zresztą może francuzi i anglicy przyrzekli, iż więcej już nie będą zabijali dzieci...

Ponieważ sądziłem, że owego dnia nic się już od chińczyka nie dowiem, postanowiłem mu powiedzieć *verba veritatis.*

— Słuchaj—rzekłem.—Wojna z anglikami i francuzami szła o to, iż wasz cesarz zabronił im przywozić *jo-jan* (tytoń angielski — opjum). Pobili oni was zupełnie i zmusili do przyjęcia swoich warunków. To zaś, co mówią o wydłubywaniu oczu i serc, to jest bajką stworzoną przez wasz rząd dla sfanatyzowania was.

— Tak, tak, tak—rzekł chińczyk ironicznie z dobrodusznym uśmiechem, żałując widocznie, iż mówił ze mną szczerze.—Czy nie trzeba panu czyczunczy? Nie trzeba? To do widzenia, przyjacielu.

(Dokończenie nastąpi).

= Mróz.

Dziś rano mrozik był tak silny, iż woda na sadzawce w ogrodzie Saskim ścięła się na swej powierzchni.

Łabędzie usunięto.

Jak tak dalej potrwa, niedługo rozpocznie się ślizganie na łyżwach!...

= Z cmentarza.

Autor artykułu w *Kurjerze Porannym* p. t. „Cmentarz powązkowski w dzień zaduszny“ powiada, iż nie mógł odnaleść grobu najznakomitszej z poetek naszych — Gabryeli, iż dotąd niema żadnego znaku, po którymby grób wieszczki poznać można było...

Rzecz się ma inaczej.

Błądząc w dzień zaduszny po grodzie umarłych, wynaleźliśmy obok dzwonnicy skromny murowany grób, który zakrywa płyta kamienna z napisem:

Ś. p.
Narcyza Żmichowska
zmarła w 1877 r.

Dziwi nas bardzo mylne zanotowanie na grobowcu roku śmierci; wiadomo bowiem, że poetka umarła w dniu 25 grudnia 1876 roku.

W dzień święta zmarłych na mogile autorki „Poganki“ nie paliła się ani jedna lampka...

Grób Gabryeli wyglądał smutno, ponuro, w towarzystwie innych, starszych nawet mogił, rzęsisto oświetlonych i pamięcią żywych a wdzięcznych odznaczonych...

= Pomoc wzajemna.

W dalszym rozwoju działalności swej zarząd kasy zaliczkowo-wkładowej urzędników Banku wszedł w układy z jednym z znaczniejszych handlów tabacznych.

Uczestnicy więc kasy za staraniem zarządu, obok węgli i drzewa, herbaty, cukru, kawy, świec, bułek, chleba i wszelkiego pieczywa, będą obecnie mieli i tytoń i wyroby tabaczne po cenie znacznie niższej.

Jak o tem już donosiliśmy, z ustąpionych procentów część pewna stanowi bezpośredni zysk kupującego, druga zaś część zalicza się do dochodów kasy i wpływa na podniesienie dywidendy uczestników.

Słyszeliśmy, że obecnie rozpoczęte zostały układy z jednym z rzeźników o dostawę mięsa a także z majstrami szewckimi i krawieckimi również celem uzyskania ułatwień dla uczestników kasy.

= O chodnik...

Mieszkańcy ulicy Wareckiej za pośrednictwem naszem domagają się gwałtownie chodników asfaltowych, które posiadają już nawet niektóre bardziej oddalone dzielnice miasta.

Ulica ta rzeczywiście jest ważną arterją miasta, a żądanie jej mieszkańców w zupełności na uwzględnienie magistratu zasługuje.

= *Nos bons villageois.*

Z powodu ostatniej burzy panowie komisarze włościańscy obarczeni są podaniami włościan.

Żądają oni bagatelnej rzeczy... oto, powołując się na prawo zbieraniny, pragną, aby drzewa zwalonego nie przyznawano właścicielom lasu, lecz dozwolono z niego im korzystać.

Jak oni dobrze rozumieją ustawę!

= Epizootja.

We wsi Ujejcu, w powiecie będzińskim, tudzież w Zakrzewie i Osowicach, w powiecie rawskim, oraz w Borkowicach i Wólce Wykowskiej, w pow. piotrkowskim, ukazał się karbunkuł na bydle rogatem.

Padło 18 sztuk bydła.

W mieście powiatowem Włodawie i osadzie Łosiçach, w powiecie konstantynowskim, wybuchł księgosusz.

Zachorowało 23 sztuk bydła, z których 6 padło, a 17 zabito.

Nadto zabito 8 sztuk podejrzanych.

We wsi Starym-Kamieniu, w pow. mazowieckim, szerzy się ospa na owcach.

Zachorowało 100 sztuk, z których padło 20.

= Mężobójstwo.

W jednej z wiosek powiatu wileńskiego zamieszkiwali włościanie, małżonkowie W.

Panowała pomiędzy niemi ciągła niezgoda...

W. wyszła za mąż wbrew własnej woli, zmuszona przez rodziców.

Nieszczęśliwe pożycie tak wreszcie dotkliwie czuć się jej dało, że raz w złości zadusiła starego męża...

= **Wypadki.**

* Onegdaj w kancelarji cyrkułu policyjnego 2/3, przy ulicy Długiej, zmarł nagle dostawiony tamże mężczyzna, lat około 50 liczący, znaleziony na ulicy w stanie nieprzytomnym.

* W biurze cyrkułowem cyrkułu 8 zmarł człowiek jakiś, znaleziony na chodniku przy zbiegu ulic Miedzianej i Siennej.

* Wczoraj w południe wracająca z targu kobieta, przechodząc przez ulicę Bednarską, poślizgnęła się i upadła, wskutek czego złamała nogę.

Odwieziono ją do szpitala.

* Liczba wypadków przejechań ciągle wzrasta.

Dorożkarz nr 562, wczoraj na Krakowskiem-Przedmieściu, najechał na Balbinę N., która uderzeniem dyszla przewrócona na bruk mocno się potłukła.

Na ulicy Wierzbowej powożący prywatnym ekwipażem najechał na przechodzącą kobietę, którą skaleczył.

Dziś rano również na Wierzbowej ulicy także woźnica prywatny przejechał kobietę jakąś, którą odwieść musiano do szpitala.

Rozwożący zboże Franciszek D., na rogu Twardej i Pańskiej, najechał na wyrobnicę Juljannę G., która upadła i została mocno pokaleczona w ramię i obie nogi.

Na ulicy Senatorskiej powożący prywatnym ekwipażem najechał na 10-letniego chłopca Juljana S.

Upadł on na bruk, potłukł się mocno i stracił przytomność.

Odwieziono go do szpitala dziecinnego.

Konie zaprzężone do dorożki nr 850, pozostawione bez nadzoru na ulicy Wierzbowej, puściły się galopem przez plac Teatralny i następnie skręciły na ulicę Nowo-Senatorską, gdzie zostały zatrzymane.

Na szczęście skończyło się na ogólnym strachu, nikt z ludzi szwanku nie poniósł.

* Wczoraj wieczorem znaleziono za drzwiami przy wejściu do ogrodu restauracji pod nr 30, przy ulicy Żelaznej, podrzucone dziecię płci żeńskiej, około 2 miesięcy mające, żyjące, lecz mocno zziębnięte.

* Przy kopaniu dołów pod słupy rusztowań na targu końskim znalezione zostały kości ludzkie, które zabezpieczono na miejscu do zejścia władz właściwych.

* Przechodzącemu przez ulice prowadzące z targu na Żelazną bramę do dworca kolei wiedeńskiej panu R. wyciągnięto z kieszeni pugilares, w którym znajdowało się około 2,000 rs. w gotówce.

* W domu pod nr 35, przy ulicy Tamka, zręczni rzezimieszkowie skradli różne kosztowności i futra wartości do 600 rs.

* Ogień.

Dziś około godziny 11-tej rano, przy ulicy Senatorskiej pod nr 18, w składzie aptecznym p. Gallego w piwnicy, skutkiem nieostrożności, pękły dwa gąsiorki, jeden z kolodjum, drugi z terpentyną.

Skutkiem tego wybuchnęły płomienie.

Zawiadomiono oddział ratuszowy, który natychmiast przybył i ogień ugasił.

Straty wynoszą do dwustu rubli...

Dziś w nocy znowu, około godziny 4-tej, oddział mirowski zaalarmowano, ale zwrócono go z drogi, ponieważ pożaru nie było...

= Przeciw *dyfteritis*...

Szląski lekarz Jerzy Gutmann ogłosił w *Tygodniku klinicznym* spostrzeżenia swoje, dotyczące zastosowania chlorku polikarpiny w strasznej, a dziś tak bardzo rozpowszechnionej chorobie dyfterytis.

Dr Gutman zdaje sprawę z 81 kuracyj.

Z liczby tych chorych byli i tacy, których, według opinji lekarzy, czekała niechybna śmierć.

Dzięki zastosowaniu polikarpiny wszyscy pacjenci odzyskali zdrowie, niektórzy już w ciągu dwudziestu czterech godzin.

Polikarpinę stosuje dr Gutmann z pepsiną, kwasem solnym i wodą.

Obok tego chorzy używają na gardło okładów rozgrzewających.

Gdyby środek przez dra Gutmanna stosowany okazał się rzeczywiście tak skutecznym, odkrycie jego byłoby prawdziwem dobrodziejstwem dla ludzkości...

= Ciekawa wiadomość dla palaczy...

Namiętnym palaczom tytoniu niechaj posłuży za szczególniejszą pociechę wiadomość, iż doczekali się nareszcie prawdziwych *cygar hawańskich* z... papieru!

Niemieckie pismo fachowe *Papier-Industrie* donosi:

„Fabryka papieru ze słomy w Chatham w stanie nowojorskim miała już od długiego czasu obowiązek dostarczania osobliwszego gatunku papieru ze słomy, nadzwyczaj cienkiego, który musiał być wyrabiany z bardzo delikatnego materjału.

Fabryce jednak nie było znanem przeznaczenie tego papieru, którego ryza ważyła coś około trzech kilogramów.

Z czasem dowiedziano się, że papier ów ekspedjowany był do Cuby, lecz tam nie używano go bynajmniej jako papieru do papierosów, lecz robiono zeń wierzchni liść cygar hawańskich!

W tym celu moczy się papier w wywarze z odpadków tytoniowych; suszy go się potem i przez wyciskanie za pomocą prasy nadaje mu się pozór liścia tytoniowego i to w sposób tak łudzący, że najwprawniejsze oko nie jest w stanie rozpoznać oszustwa...

Obecnie przemysł ten tak dalece się rozwinął, że kilka fabryk tytoniu na Cubie nie zadawalnia się już używaniem naśladowanych liści jako wierzchnich liści do cygar, lecz fabrykują po prostu *caluteńkie cygara z liści papierowych*, i to (ku zgorszeniu i nieszczęściu palaczy) w sposób dziwnie łudzący!“

= Dowcip Heinego.

Przytaczamy tu jeden z mało znanych dowcipów Heinego z pierwszych chwil poetyckiej jego działalności.

Jak wiadomo, znajdował się Heine w owych czasach bardzo często w krytycznem położeniu finansowem...

Otóż raz napisał do jednego ze swoich przyjaciół z prośbą o pożyczenie mu pieniędzy, i w końcu dodał:

„Jeśli mi odwrotną pocztą nie nadeszlesz 50 talarów, to na twój koszt zginę z głodu“...

= Znakologja.

Na jednym ze sklepów przy Krakowskiem-Przedmieściu czytaliśmy niedawno następujące uwiadomienie:

„Z powodu ślubu siostry właściciela magazynu tenże dzisiaj jest zamknięty...“

= Wzór stylu listowego.

X., donosząc swemu przyjacielowi o śmierci żony, tak się wyraził:

„Niestety, kochany Józefie, śmierć w czasie swej podróży do Frankfurtu zabrała mi najdroższą moją Elżunię...“

— *Sprostowanie.* W numerze wczorajszym, w artykule „Dwie prace historyczne“, na kolumnie trzeciej, w szpalcie drugiej, w wierszu pierwszym od góry, zamiast „kanclerz“ krakowski, winno być: *kasztelan* krakowski.

— Dla bardzo i bardzo biednego, młodego i pracującego ciężko człowieka potrzebne jest ciepłe palto,—mały zarobek zaledwie wystarczy mu na wyżywienie—biedak, lubo ma przed sobą lepszą przyszłość, dziś marznie bez ciepłej odzieży. Mamy nadzieję, że zacni nasi czytelnicy pośpieszą chętnie mu z pomocą.

— Złożyli w redakcji *Kurjera Warszawskiego.* Bezimiennie rs. 3 na wpis dla biednych uczni, S. S. rs. 2 dla profesora Niewęgłowskiego i rs. 1 na odnowienie pomnika Klementyny z Tańskich Hoffmanowej.

— Znalezioną markę na zegarek z zakładu zegarmistrzowskiego P. Pizzi'ego za udowodnieniem odebrać można w redakcji *Kurjera Warszawskiego.*

— Dyrygujący drukarnią Banku polskiego złożył dla wszystkich ochron kalendarz ścienny pod firmą Banku polskiego wydawany.

— W uzupełnieniu ogłoszenia o wakujących stypendjach z funduszu jw. Feliksa Sobańskiego udzielanych w Rzymie, komitet Towarzystwa zachęty sztuk pięknych podaje do wiadomości osób interesowanych, iż pragnący ubiegać się o powyższe stypendja mogą albo składać komitetowi świadectwa swojego przygotowawczego wykształcenia przez szkoły lub akademje sztuk pięknych wydane, albo udawadniać przed komitetem swojemi pracami stopień swego odpowiedniego uzdolnienia. Wybranych kandydatów komitet rekomenduje ofiarodawcy pomienionego fundnszu. — W zastępstwie vice-prezesa Towarzystwa członek komitetu *Aleksander Lesser.* — p. o. sekretarza komitetu *Kosmowski Ignacy.*

— *Komitet Towarzystwa muzycznego* ma zaszczyt donieść członkom Towarzystwa, iż w dniu 21 listopada r. b., t. j. w niedzielę o godzinie 12-ej w południe punktualnie, odbędzie się w sali resursy obywatelskiej *nadzwyczajne* ogólne zebranie. Przedmiotem obrad tego zebrania będą wnioski komitetu: 1) o uzupełnienie składu jego przez wybór członka, w miejsce występującego p. Mauryc ego Orgelbranda, 2) o upoważnienie komitetu do użycia środków w celu pokrycia ewentualnego niedoboru w funduszach Towarzystwa, 3) o upoważnienie komitetu do prowadzenia układów w przedmiocie obsadzenia stanowiska dyrektora muzycznego Towarzystwa, w przyszłym roku. Z powodu nagłości i ważności przedmiotu narad, komitet liczy na obecność jaknajwiększej liczby członków. Członkowie pragnący znajdować się na tem zebraniu winni mieć przy sobie kwit zapłacenia składki na II-gie półrocze r. b., który im służyć będzie za bilet wejścia.

≈ Dnia 30 października r. b., w sobotę, o godzinie 7½ wieczorem, w kościele św. Józefa na Krakowskiem-Przedmieściu, naprzeciw skweru, ks. Teofil Matuszewski, profesor seminarjum i wikarjusz kościoła parafialnego św. Aleksandra, wobec rodziny i przyjaciół pobłogosławił związek małżeński, zawarty pomiędzy panną **Kazimierą** córką Kazimierza emeryta i nieżyjącej Antoniny z Łaszew-

skich, małżonków **Zaleskich**, a panem **Marcelim Katarzyńskim**, mechanikiem zarządu warsztatów drogi żelaznej warsz.-wiedeńskiej. —26010—

Nekrologja.

† W dniu 6 listopada r. b., w sobotę, o godzinie **10-tej** zrana, odprawione będzie żałobne nabożeństwo za zmarłych ś. p. członków i opiekunki warszawskiego Towarzystwa dobroczynności, na które zaprasza się tak członków dzisiejszych, opiekunki i familje zmarłych. —26000—

† W sobotę, dnia 6 b. m., odbędzie się nabożeństwo żałobne, o godzinie **10-tej** zrana, w kościele św. Marcina przy ulicy Piwnej, za dusze ś. p. Matyldy z Paczkowskich **Sztelauzer** i Marcjanny z Pieszchalskich **Szteklauzer** i całej rodziny, na które zaprasza się krewnych i znajomych. —26074—

† Ś. p. Władysław **Dziechciński**, kupiec i obywatel m. Warszawy, przeżywszy lat 33, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, w dniu 3 b. m. przeniósł się do wieczności. Pozostała w głębokim smutku żona z dwojgiem małoletnich dzieci, rodzice i rodzeństwo zmarłego zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające za spokój jego duszy w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, w dniu 6 b. m., o godzinie **11-tej** zrana, oraz na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła zaraz po nabożeństwie nastąpić mające na cmentarz powązkowski. —26064—

† Ś. p. Wanda z Tyzlerów **Grodzka**, przeżywszy lat 35, w dniu 3 b. m. życie zakończyła. Stroskany mąż, ojciec i dzieci zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo w dniu 5 b. m., w piątek, o godzinie **11-tej** zrana, w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, oraz na wyprowadzenie zwłok w dniu następnym, w sobotę, o godzinie **3-ciej** po południu, na cmentarz powązkowski. odbyć się mające. —26083—

† Adaś **Mrozowski**, syn Onufrego i Adeli z Broszów małżonków, przeżywszy lat 2, w dniu dzisiejszym zakończył życie, po ciężkiej chorobie. Stroskani rodzice zapraszają krewnych i przyjaciół na wyprowadzenie zwłok w dniu 6 b. m., o godzinie **4-tej** po południu, z domu nr 3, przy ulicy Śliskiej, na cmentarz powązkowski. —26093—

† Ś. p. **Marja Wężyk-Rudzka**, z domu **Friese**, po długiej i ciężkiej chorobie, przeżywszy lat 38, opatrzona św. Sakramentami, zmarła w kaliskiem dnia 30 października r. b. Przeprowadzenie zwłok z dworca drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej na cmentarz powązkowski nastąpi w dniu 5 listopada r. b., w piątek, o godzinie **3 i pół** po południu, na który to obrząd zaprasza się krewnych, przyjaciół i znajomych. —26082—

† Dnia 6 b. m., w sobotę, jako w pierwszą rocznicę śmierci ś. p. Wojciecha **Bobińskiego**, budowniczego Banku polskiego, odprawioną będzie żałobna wotywa w kościele św. Krzyża, o godzinie **10 i pół** zrana, na którą zaprasza się rodzinę, przyjaciół i znajomych zmarłego. —26007—

KRONIKA TELEGRAFICZNA.

× **Paryż** 2-go listopada.—*Figaro* donosi, iż organizuje się podpisywanie protestu klerykalnego. Otecnie zawiadamia *Lanterne*, iż w biurze redakcji znajduje się do podpisu petycja, domagająca się od izby deputowanych natychmiastowej obrady nad budżetem wyznań i rozdziału państwa od kościoła. Podobna petycja podpisuje się też i w Marsylji.

× **Nantes** 2-go listopada. — P. Beaufils, prokurator rzeczypospolitej w Chateaubriant, i Coquebert de Neuville, substytut, podali się do dymisji z powodu przeprowadzania dekretów marcowych.

× **Cambrai** 2-go listopada. — Pociąg pasażerski nr 168, idący z Quesnoy, starł się z lokomotywą w pobliżu dworca Solesmes; dziewięć osób rannych dosyć ciężko.

× **Marsylja** 2-go listopada.—Sąd wydał wyrok na aresztowanych onegdaj klerykalistów; czterech uwolniono od odpowiedzialności, dwóch skazano na 50 i 10 franków grzywny, jednego na 24 godzin, a innego na piętnaście dni aresztu.

× **Rzym** 2-go listopada. — Garibaldi przybył wczoraj do Medjolanu i przyjmowany był z owacjami; później nadjechali tam Rochefort, Blanqui, Pain i Assi.

× **Rzym** 2-go listopada.— *Aurora* donosi, iż papież Leon XIII wystosował do kardynała Guiberta, arcybiskupa paryskiego, bardzo ważne pismo w sprawie dekretów marcowych.

× **Neapol** 2-go listopada.—Wezuwjusz znajduje się w stanie groźnym; wyrzucanie lawy trwa dalej i prawdopodobnie wzmoże się jeszcze.

× **Londyn** 2-go listopada. — Wiadomość dziennika wiedeńskiego, jakoby Gladstone złożył urząd „premiera" w ręce Hartingtona, jest pozbawioną podstawy.

× **Londyn** 2-go listopada. — W Bantry rozpoczęło się wczoraj postępowanie sądowe przeciw Healy i Walsh za nastraszenie dzierżawcy Manninga. Rozprawy ukończyły się odesłaniem oskarżonych przed sąd przysięgłych. Równocześnie postanowiono pozostawić oskarżonych za kaucją na wolności.

× **Londyn** 2-go listopada.—Towarzystwo pałacu kryształowego w Sydenham (w Londynie) zamierza począwszy od roku przyszłego urządzić szereg wystaw międzynarodowych. Początek ma zrobić wystawa wełny, wyrobów wełnianych i produktów pokrewnego przemysłu. Trwanie tej pierwszej wystawy naznaczono od początku czerwca do końca października 1881 r.

× **Bern** 2-go listopada. — Wniosek rewizji konstytucji związkowej, oddany pod głosowanie powszechne, odrzucony został znaczną większością.

× **Kolonja** 2-go listopada. — W nocy z soboty na niedzielę Ren podniósł się do 24 stóp. Wczoraj woda przybrała nieznacznie. Kilka ulic zostało zalanych.

× **Berlin** 2-go listopada. — Sprawdza się wieść, iż rząd przedstawi radzie związkowej i państwa ustawę przeciw opilstwu.

× **Berlin** 2-go listopada.— Wczoraj w obecności cesarza i książąt Karola, Fryderyka Karola i Augusta wirtemberskiego odsłonięty został na placu Lipskim uroczyście posąg Wrangla.

× **Berlin** 2-go listopada.— W roku 1882 odbędzie się tu stanowczo międzynarodowa wystawa kolei żelaznych.

× **Hambug** 2-go listopada. — Pożar zniszczył wspaniały dawniejszy lokal koncertowy t. z. „*Tonhalle*", olbrzymi gmach czteropiętrowy.

× **Waszyngton** 1-go listopada.— Dług Stanów Zjednoczonych zmniejszył się w ubiegłym miesiącu o 7,100,000 dolarów; w skarbie państwowym znajdowało się w dniu 21-ym października 203,550,000 dolarów.

Przegląd polityczny.

Zamiast wiadomości o wydaniu Dulcigna stosownie do zapowiedzi i obietnic telegraficznych *St. James Gazette* podała w depeszy z Konstantynopola nowinę, iż Riza-basza został przez powstańców albańskich napadnięty przy moście św. Jerzego i ze swoich pozycyj wyparty do Traszai. Miało się to zdarzyć w samym końcu zeszłego miesiąca, a więc w czasie, gdy Derwisz-basza otrzymał rozkaz udania się do Skodaru i objęcia misji, tak niefortunnie przez Riza-baszę prowadzonej. Posiłki zbrojne Derwisza powinne były w samą porę zjawić się na miejscu przeznaczenia. Jakikolwiek był powód i rezultat owego starcia albańczyków z wojskami sułtańskiemi sam fakt wystarcza, aby udowodnić jak mało można zaufać przebiegłym i skrytym „synom gór", którzy kierują się własnym temperamentem i z dyplomatycznych traktatów nie wiele sobie robią.

Być może, iż przy dobrej woli, Derwiszowi uda się mimo wszystko podejść, lub pokonać albańczyków i ostatecznie wydać to nieszczęsne Dulcigno w ręce czarnogórców; wszakżeż raz już powiodła mu się podobna misja w Małej Azji przed dwoma laty, gdy wydawał rosjanom Batum. Opór bazów nie był wcale mniejszym i łatwiejszym do przełamania, jak dzisiejszy albańczyków.

O demonstracji floty przestają mówić i pisać w sferach politycznych, eskadrom europejskim grozi niemal zapomnienie; dyplomaci i marynarze ziewają na samą wzmiankę o tym dowcipnym pomyśle p. Gladstona, który zmienił przysłowie o Zabłockim i mydle, bo teraz o niepowodzeniach wielkich spekulacyj można będzie mówić: „Wyszedł, jak p. Gladstone na demonstracji floty".

Nie brak i śmiechu godnych szczegółów w ostatnich zapasach telegramów ze Wschodu; oto *Agencja Havasa* przyniosła nam wiadomość, iż książę czarnogórski znudzony sam już przewlekaniem sprawy dulcignońskiej, zamierza wraz z całą rodziną... wyjechać do Włoch na zimę. Chyba to kpiny, albo złośliwy dowcip ze strony *Agencji*! — a może i prawda. Na półwyspie bałkańskim działy się już rzeczy, o których się politykom i dyplomatom nie śniło

W dniu czorajszym wspominaliśmy o utworzeniu nowego gabinetu serbskiego mówiliśmy o zamianowanych ministrach, których opinja publiczna w Białogrodzie, jak i prasa austryjacka powitała z zadowoleniem i nader przychylnie. Na czele gabinetu stanął Milan Piroczenac i objął zarazem tekę sprawiedliwości, jestto człowiek około 45-letni, prawnik kształcony w Paryżu, wielokrotnie wybierany członek Skupczyny, były minister spraw zagranicznych za ministerjum Czumicza, dzielny, stanowczy i szlachetny charakter, a jako jurysta wielce poważany w kraju. Należał on do redakcji *Widela*, organu opozycji dotychczasowej. Tekę spraw wewnętrznych objął Milutin Garaszanin, wychowaniec wojskowej szkoły St. Cyr, syn najznakomitszego dyplomaty serbskiego Ilji Garaszanina, człowiek znany zaszczytnie z politycznego taktu i świetnej wymowy. Jako członek Skupczyny od roku 1874 stał na czele opozycji przeciw systematowi p. Risticza. W wojnie r. 1876 bił się jako major artylerji i pod Jaworem odniósł ciężką ranę. Należał również do redakcji *Widela*. Po jego zdolnościach i charakterze spodziewać się należy pożądanych reform w organizacji policji i całej machiny administracyjnej.

Czedomil Mijatowicz, minister spraw wewnętrznych i finansów, ma dzisiaj lat 40 i co do wieku, jest rówiennikiem Garaszanina; kształcił się w Monachjum i w Lipsku, był profesorem ekonomji i skarbowości akademji białogrodzkiej. Dzisiaj należy on do najcelniejszych pisarzy serbskich. Za rządów Marinowicza i Stefanowicza w roku 1875 był on już raz ministrem finansów; od sześciu lat należy do najzaciętszych przeciwników Risticza. Jako finansista, Mijatowicz ma opinje powagi w swoim kraju.

Stojan Nowakowicz, minister wyznań i oświecenia, kształcił się w Białogrodzie tylko, ale pomimo swoich 38-miu lat dopiero, uchodzi za zdolnego i wykształconego filologa i archeologa. Przed sześciu laty piastował on także już godność ministra wyznań. Szkolnictwo serbskie zawdzięcza mu znaczną część rozwoju swego w ostatniem dziesięcioleciu; i on także należał do opozycji.

Jenerał Miłojko Leszjanin stanął na czele ministerjum wojny; w r. 1853 ukończył akademję wojskową w Białogrodzie, kształcił się później w Berlinie i Paryżu, następnie został profesorem i dyrektorem tej szkoły wojskowej, z której sam wyszedł. Risticz powołał go na żądanie księcia do swego gabinetu i powierzył mu tekę, którą dzisiaj otrzymał ponownie. Leszjanin w ostatniej wojnie pod Zajczarem przeciw Osmanowi-baszy spełniał też misje dyplomatyczne do San Stefano i Petersburga.

Jewrem Gudowicz wreszcie zamianowany został ministrem robót publicznych; jest to specjalista w swoim zawodzie i jako górnik-inżenier posiada odpowiednią naukę i doświadczenie.

Z takiemi to żywiołami teraz rząd serbski rozpoczyna nową erę panowania według zasadniczo zmienionego systematu. Spodziewać się należy, że p. Risticz nie pozostawi wiele pokoju nowemu gabinetowi i starać się będzie o podkopywanie go ze wszystkich stron.

Pogłoski o dymisji ks. Bismarcka rozeszły się po całej prasie niemieckiej; najpóźniej i najkrócej zaprzeczył im organ ks. kanclerza, *Nord. Allg. Ztg.* Pokazało się wszelako, iż rzeczywiście kwestja zamianowania dzisiejszego ambasadora Niemiec u dworu sułtańskiego hr. Hatzfelda sekretarzem stanu, wywołać musiała poważne starcia kanclerza z partją dworską. Kanclerz popiera swojego kandydata, ceniąc w nim zdolności dyplomatyczne, których już niejednokrotnie dał dowody. Opozycja wszelako zarzuca p. Hatzfeldowi rzeczy, z polityką nie mające wiele styczności, jak np. to, że z żoną swoją nie żyje, albo że miał długi. Mimo wszystko, kwestja zamianowania go sekretarzem stanu nie będzie kwestją dymisii kanclerza.

Berl. Boer. Cour. prawdopodobniejszą wszelako rozpuszcza pogłoskę, jakoby p. Bismarck przekonawszy się, że dwóch srok za ogon utrzymać nie potrafi, zamierzał odstąpić komu zdolnemu wydział handlu, którym w ostatnich czasach sam się zaopiekował.

W delegacjach austro-węgierskich kwestja budżetu wojennego wywoła zapewne wielce ożywione dyskusje. Wydział budżetowy wykreślił żądaną przewyżkę mimo to, iż hr. Bylandt-Reidt, minister wojny, oświadczył, iż nie będzie mógł przyjąć odpowiedzialności za bitność armji i wyćwiczenie żołnierza, jeśli nie będą mu dostarczone środki do wcześniejszego zwoływania rekrutów i kształcenia ich w wojskowem rzemiośle.

Telegramy.

(Ajencji telegraficznej Rudolfa Okręta.)

Bruksella 3-go.— Papież ostatecznie usunął biskupa Dumont z Tournay i zakazał mu używania tytułu biskupiego.

Paryż 3-go.—Zamknięcie nieupoważnionych klasztorów w Paryżu odroczone zostało do końca tygodnia. Jutro odbędzie się wykonanie dekretów w 12 departamentach. Dziennik Pyata *La Commune* oskarżony został o obrazę Grevego i armji. Nuncjusz Czacki wyjeżdża wkrótce do Rzymu, aby papieżowi osobiście zdać sprawę z obecnego stanu rzeczy we Francji.

New-York 3-go. — Wybory wypadły zupełnie na korzyść Garfielda, który rozporządza 193 głosami, podczas gdy dla wyboru potrzeba tylko 183 głosów. Demokraci sami uznają swą porażkę. Jako wiceprezydenta wymieniają Garfielda.

Dublin 3-go.— Prokurator złożył we wtorek w sądzie skargę przeciwko członkom ligi agrarnej. Między oskarżonymi znajdują się: Parnell, Dillon, Sexton, Riggar (członkowie parlamentu), dalej Brennan, Sullivan i Evan. Akt oskarżenia zarzuca im, że podburzali dzierżawców przeciwko właścicielom, namawiając ich, aby nie płacili czynszu dzierżawnego. Doniesienie *Evening Standard* o aresztowaniu Dillona, nie sprawdziło się.

S Z A R A D A.

Pierwsze litera—*drugi* do jedzenia,
I *cały* na przyjemność służy podniebienia.

(Znaczenie zeszłej szarady: *Analiza*).

Rada zarządzająca Towarzystwa drogi żelaznej fabryczno-łódzkiej

podaje do wiadomości pp. akcjonarjuszów, że na czternastem publicznem posiedzeniu w dniu 18 (30) października 1880 roku odbytem, wylosowano następujące akcje Towarzystwa:

po rs. 1000:
Nra 4,321/30; 8,551/60; 9,021/30;
po rs. 100:
Nr. 11,140.

Spłata powyższych akcyj i wydawanie świadectw tymczasowych na akcje pożytkowe nastąpi jednocześnie z wypłatą kuponu nr XXIX, a to poczynając od dnia 21-go grudnia (2-go stycznia) 1880/1 roku.

Z wylosowanych poprzednio akcyj dotąd nie przedstawiono jeszcze do realizacji nra 10,140; 10,635; 10,995. —26037—1—2—

— Pan **Aleksander Karoli,** współwłaściciel zakładu fotograficznego pod firmą Pusch i Karoli, po paromiesięcznym pobycie za granicą, powrócił do Warszawy. Podczas swej podróży pan Karoli zwiedzał słynniejsze zagraniczne zakłady fotograficzne i przyswoiwszy sobie celniejsze nowe wynalazki z dziedziny fotografji, wkrótce takowe zastosuje w swojem atelier, należącem dziś do najpierwszych w Warszawie. —26094—1—3—

— **Dr M. Rosenfeld** przeprowadził się z Nowego Światu na ulicę Chmielną pod nr 28A. —26076—1—3—

— ***Wielki wybór cygar prawdziwych hawańskich*** sprowadzonych wprost z Hawany, różnych marek, w różnych opakunkach, od ceny rs. 10 za 100 sztuk.

Papierosy i tytonie tureckie miejscowych fabryk, oraz wszystkich znaczniejszych fabryk w Rosji.

Cygara odleżałe fabryki „Union," wszystkie dawne gatunki, oraz wyborowy nowy gatunek ***Hawana Superior*** w cenie rs. 7 za 100 sztuk, pakowane po 100, 50, 25 i 10.

Wielkie zapasy różnych gatunków cygar, jak ***„Marawilla"***, ***„Hawana obstalunkowe"*** od ceny rs. 3 do 6 za 100 sztuk. ***„Hawana kosmopolit"***, ***„Riwal"*** w cenie rs. 3. ***„Preciosa"*** rs. 5, ***„Limears"*** rs. 4. ***„Ami"*** rs. 2. ***„Veve-Hawana"*** (zwitki) w cenie rs. 2 i 4. ***Cygara hamburskie „Pour les amateurs"***, ***„Flor esencja"*** i inne w cenie rs. 8 za 100 sztuk.

Cygara wszystkich miejscowych i russkich pierwszorzędnych fabryk, ***gilzy*** do papierosów zwijanych, z prawdziwej bibułki ***„Abadie"*** i maszynki do tychże, oraz różne przybory tabaczne, poleca SKŁAD pod firmą:

Kalinowski i Przepiórkowski,

w Hotelu Europejskim (w Warszawie). —22629—

— Dr **Aleksander Biegański,** po 12-letniej praktyce lekarskiej, wyjechał do Wiednia celem dalszego kształcenia się. 3—3 —25303—

Cena okowity z dnia 4 listopada.
Hurt. skład. wiadro rs. 7.68[6], garniec rs. 2.50.

CENY ZBOŻA.

za pud na stacji „Praga" drogi żelaznej warsz.-terespolskie z d. 3 listopada 1880 r.

Pszenica:	wyborowa	164 — 170
	średnia	145 — 158
	ordynaryjna	120 — —
Żyto:	wyborowe nowe	148 — 150
	średnie stare	142 — 147
	ordynaryjne	— — —
Jęczmień:	wyborowy	— — —
	średni	110 — 126
	ordynaryjny	— — —
Owies:	wyborowy	105 — 108
	średni	94 — 103
	ordynaryjny	— — —
Groch:		112 — 126
„ gorszy		— — —
Gryka		108 — 122
Kasza jaglana	wyborowa	145 — 160
	średnia	— — —
	ordynaryjna	— — —

B. Werner et Comp.

Kurs giełdy warszawskiej—dnia 4-go listopada 1880 roku.

Weksle:	Dopełnione tranzakcje	Z końcem giełdy żądano	Z końcem giełdy płacono
Berlin à vista z krótkim terminem (2 dni) 300 marek	146.85.147	147.15	—.—
Londyn 3 mies. „ „ za 1 f. st.	9.92½	9.94	—.—
Paryż 8 dni „ „ za 300 fr.	118.20	118.50	—.—
Wiedeń 8 dni „ „ za 150 fl.	—	127.35	—.—

Papiery publiczne:	Dopełniono tranzakcji	z końcem żąda.	z końcem płac
Obligi skarbowe rs. 100	—.—	—.—	—.—
4% L. zast. 3 okr. ser. I i II	—.—	99.50	—.—
5% L. z. nowe z r. 1869 duże	98.20	98.50	—.—
„ „ „ małe	98.20.5	98.25	—.—
List. zast. m. Warsz. ser. I	92.90	93.10	—.—
„ „ „ „ II	91.70	92.—	—.—
„ „ „ „ III	90.80.90.75	91.—	—.—
List. z. m. Łodzi ser. I i II.	—.—	—.—	—.—
4% List. likwidacyjne duże.	—.—	86.—	—.—
„ „ małe.	—.—	85.90	—.—
Bil. Bank. Ces. ser. I, II i III	—.—	—.—	—.—
Los. Poż. Prem. z r. 1864.	—.—	—.—	—.—
„ „ „ 1866.	—.—	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	91.—	91.20	—.—
II „ „ rs. 100	90.90	91.15	—.—
III „ „ rs. 100	91.10	91.30	—.—

Akcje i obligacje:	Dopełniono tranzakcji	z konc. giełdy żąd.	z konc. giełdy płac.
Akc. wiel. towa. Ros. kolei żel. za rs. 120	—.—	—.—	—.—
Akc. dr. żel. Warsz.-W. rs. 100	—.—	—.—	—.—
Akc. dr. żel. Warsz.-B. rs. 100	—.—	—.—	—.—
Akc. dr. żel. Warsz.Terespolsk.	—.—	—.—	—.—
Akc. drogi żel. Fabr.-Łódzkiej.	—.—	—.—	—.—
Akc. Banku Hadl. w Warszawie	—.—	289.	—.—
Akc. Banku Dyskon. w Warsz.	—.—	295.	—.—
Akc. Banku Handlow. w Łodzi.	—.—	—.—	—.—
Akc. Warsz. tow. ub. od ognia	—.—	163.	—.—
Akc. Warsz. tow. fabr. cukru..	—.—	—.—	835.
Akc. tow. Fabr. cukru Józefów.	—.—	—.—	340.
Akc. Dobrzel. tow fabr. cukru.	—.—	—.—	—.—
Akc. t. Lilpop, Rau i Lewenst.	—.—	—.—	—.—
Akc. towarzyst. fabryki machin	—.—	—.—	—.—
Akc. towarzyst. Łazien. i Łaźni	—.—	—.—	—.—
Akc. Tow zakł. przędz. Zawier.	—.—	—.—	—.—

Wartość kuponów: od list. zast. 146⅔, nowych 183⅓, zastawnych m. Warszawy serji I i II 45[15]/[18], miasta Łodzi 4⅙ listów likwidacyjnych 170, obligów skarbowych 36[7]/[10], pożyczki premjowej I-ei emisji 154⅕, drugiej emisji 70⅘.
Monety: Półimperjały rs. .—, sztuki dwudziestofrankowe rs. .—, marki niemieckie kop. —, pruskie bilety bankowe rs. —kop. —, bankowe guldeny austryjackie rs. — k. —.

Od dnia 1-go Listopada,

przy lokalu **Redakcji Nowych Mód Paryzkich**, rozpoczęły się kursa **Nauki Kroju bielizny i sukień.**—Dla połączenia wykładów teoretycznych z praktyką, otwartą została **Pracownia sukien i bielizny,** gdzie przyjmują się do roboty suknie i t. p. podług modeli z Paryża.

Również przy lokalu Redakcji: **Zakład form papierowych** na większą skalę urządzony, jest w możności dostarczyć najświeższych fasonów z bibułki.

W miarę zapisywania się uczennic, nauka **wszelkiej gałęzi pracy kobiecej,** będzie udzielaną jako to: **koronkarstwa, kwieciarstwa, introligatorstwa galanteryjnego, rysunku, malarstwa, drzeworytnictwa, retuszowania** i t. p. przedmiotów.

Obecnie zapisywać się mogą uczennice:

Na lekcje kroju, kurs całkowity rs. 15.

„ heljominiatur „ 15.

Wypłata uiszczaną być może częściowo.

W skutek potrzeby powiększenia lokalu, **Redakcja, pracownia sukien, formy bibułkowe,** tudzież **Szkoła pracy kobiecej,** przeniesioną została pod **Nr 8, ulica Niecała,** tam też zapis uczennic odbywa się i przyjmuje **suknie do roboty.**

Osobna sala pomieści **Szkołę szycia,** gdzie panienki po skończeniu pensji mogą uczęszczać dla nabrania wprawy w tak potrzebnej nauce.

Rodzice mieszkający na prowincji, mogą córki stale pomieścić.

Redaktorka i Wydawczyni Nowych Mód Paryzkich

Niecała 8. Marja Ratyńska.

κ—26073—1—3

ODEZWA!

do Wysokiej Publiczności i Szanownych Kundmanów!!

Kiedym w roku 1874 otworzył tu w Warszawie Magazyn ubiorów męzkich i sprowadzałem tylko najlepsze a trwałe francuzkie, angielskie i austrjackie materjały, przekonałem się, iż zadowoliłem tem **Wysoką Publiczność,** oraz **stałych moich Kundmanów,** zyskując coraz to większe zaufanie, dla tego ośmielam się niniejszem donieść, iż na obecny tak **Jesienny** jak i **Zimowy SEZON,** sprowadzam znów materjały angielskie, dokładając wszystkich starań, by tak samo **Wysoką Publikę** jak i moich Szanownych PP. **Kundmanów** zadowolić i w zaufaniu jakie we mnie położyli ich utwierdzić.—Zarazem zwracam uwagę, że nowe te transporty zamówione, już się znajdują na Składzie i sprzedawać je będę **po tak** możliwie **taniej cenie,** że każdego kupującego w podziw wprowadzę—np. najlepsze jesienne Sakpalto od rs. 16.—Zimowe Palto od rs. 25; Szlafroki **double** od rs. 15.—Pantalony zimowe od **rs. 6.**—Ubrania dla chłopczyków oddaję również po jak **najtańszej cene.** Mogę więc stanąć z każdym do konkurencji, gdyż sprzedawać będę odtąd li tylko podług cen Wiedeńskich, które są **niesłychanie tanie.**

Polecając się tedy Szanownym względom Wysokiej Publiki i Szanownych PP. Kundmanów, mam honor prosić ich o liczne zwiedzanie mego, od lat dawnych, pod jedną i tąż samą firmą istniejącego Magazynu.

Z wysokim szacunkiem **E. Samet,**

Krawiec z Wiednia, Stefansplac Nr 1; w Warszawie, Senatorska Nr 22; w Kijowie, Kriszczatek, dom Linincenkoi. κ—23572—24—0

Płótna w Różnych Gatunkach

Bielizna Gotowa Męzka i Damska

Krawaty Męzkie i Damskie

Gorsety Paryzkie

Hafty i Koronki

Pończochy Francuzkie i Angielskie

Spódnice Wełniane

Przyjmują się Obstalunki na Wyprawy

Chustki Batystowe Płócienne

Kołnierze i Mankiety

Koszulki Kaleson Wełniane

Skarpetki w Różnych Gatunkach

Kamasze Wełniane

FABRYKA POŃCZOCH A. RIEDEL w Hotelu Europejskiem.

Ceny Umiarkowane

Filja przy ulicy Świętokrzyzkiej Nr 9.

Firma egzystuje od roku 1830.

Przy tej sposobności nadmieniam, ze Skład nasz przy ulicy Świętokrzyzkiej, przeniesiony został pod Nr 9, i ze Skład znajdujący się obecnie pod Nr 11, niema nic wspólnego ze składami moimi, ani z firmą: „A. Riedel."

κ—25175—4—6 **A. RIEDEL.**

Do Magazynu pod firmą

P. PASZKOWSKIEJ

w Hotelu Polskim, nadszedł świeży transport

OKRYĆ DAMSKICH,

z najmodniejszych materjałów i ostatnich fasonów, oraz wielki wybór

KAPELUSZY,

cenach umiarkowanych. κ—26051—1—3

Pomieszczenie przy rodzinie

dla jednej PANIENKI,

z prowincji, uczęszczającej do Zakładów naukowych, Instytutu muzycznego (fortepian, oraz jedna Panienka tegoż instytutu w miejscu), jest także i pomieszczenie dla panienki uczęszczającej do Zakładów rękodzielniczych dla Kobiet, ze stołem, w warunkach przystępnych, i z zapewnieniem opieki rodzicielskiej. Wspólna Nr 15, od frontu, na 1-m piętrze, mieszkania Nr 6, wprost schodów, lub wejściem z podwórza. D—18398—33—0

Wiadomość na czasie.

Dom drewniany z oficyną murowaną piętrową i suterynami, inne oficynki drewniane na placu około 3000 łokci kwadrat., przy ulicy Gęstej jest do sprzedania, obecnie 12% czystego przynosi. — Wiadomość plac Zamkowy Nr 101 (nowy 33) u właściciela.

κ—25519—2—2

Ważna Wiadomość!

Prowadząc od lat dwunastu z wielkiem powodzeniem zakład reperacyjny, wszelkich wyrobów gumowych, jako to: kaloszy, płaszczy, poduszek, klizopomp i t. d., mam honor donieść Szanownej Publiczności, że i nadal tak jak i lat poprzednich z dodatkiem nowych ulepszeń, wskutek długo-letniego doświadczenia w tym fachu i ztą samą akuratnością na czas uskuteczniа.

Z Szacunkiem **Izydor Osser.**

Główny skład reperacyjny wszelkich wyrobów gumowych: ulica Podwal Nr 525/14, obok p. Tuczyna. — Sprzedaję także

MASSĘ

do sklejania rzeczy gumowych.

κ—24004—3—3

Pierwsza w Królestwie Polskiem Specjalna Rzemieśnicza

Szkoła Krawiectwa,

podaje do publicznej wiadomości, że pomimo otwarcia już szkoły, przyjmowanie uczni odbywa się bezustannie w Kancelarji Szkoły w domu Nr 20/550, przy ulicy Długiej. Opłata stosownie do zamożności. Niezamożni uczniowie przyjmowani są bezpłatnie.

κ—23330—6—0

RZODKIEWICZ

ZABOROWSKI I SURZYCKI

FABRYKA

WYROBÓW PLATEROWANYCH I POSREBRZANYCH

GALWANICZNIE

w

WARSZAWIE

CZERNIAKOWSKA Nº 64.

SKŁAD GŁÓWNY

KRAKOWSKIE PRZEDMIEŚCIE Nº 41

Klingi u noży niewychodzą nawet po zanurzeniu we wrzącej wodzie.—Odnawianie i posrebrzanie przedmiotów zużytych, dokonywa sie po cenach umiarkowanych. κ12412—33—50

!!!W 48 godzin!!!

wykończają się **najstrojniejsze** suknie od **rs. 3 do rs. 5,** dolmany i płótna po **rs. 2,** w pracowni ubiorów damskich

Marji K.,

ulica Marszałkowska Nr 34, Złota Nr 6. Tamże wykończają się całe **wyprawy w przeciągu 3-ch dni.**

κ—26028—1—6

Z powodu zmiany interesu jest do odstąpienia

SKLEP SPOŻYWCZY

wraz z dystrybucją, egzystujący od lat kilkunastu w dobrym punkcie na nader korzystnych warunkach. — Wiadomość w kiosku przy ulicy Długiej wprost cyrkułu Sobornego. κ25812—2—3

Potrzebną jest zaraz **podręczna**

PANIENKA

do Gorsetów,

lub taka, co umie czysto bieliznę szyć. — Wiadomość, ulica Trębacka Nr 10, u Zofji **Morawskiej.** 1—2 —26091—D

MAMKA

z trzymiesięcznym pokarmem zaraz do umieszczenia, bez długu, jest u Akuszerki **P. Médalis.**—Ulica **Bednarska Nr 18.** —25959

Ważna Wiadomość!

Z powodu wyjazdu jest do odstąpienia fabryka pod Warszawą, **bardzo dobrze procentująca i na dogodnych warunkach,** życzący nabyć takową, mogą złożyć swe adresy w Warsz. Agenturze ogłoszeń pp. Rajchman i Frendler, przy ulicy Senatorskiej Nr 22, pod liter. **Z. M.**

κ—26075—1—3

NOWO-OTWORZONY

Magazyn Mód i Kapeluszy

JÓZEFY SZAŁAY

w Warszawie,

ULICA Hr. KOTZEBUE Nr 10.

naprzeciw Saskiego Ogrodu.

posiada najgustowniejsze i najświeższej mody **Kapelusze** damskie, **czepeczki i stroje.**

Przyjmuje do roboty suknie tak z własnych, jak i powierzonych materjałów, zamówienia na czepeczki i Kapelusze do przerobienia.

Długoletnie doświadczenie właścicielki, która przed otwarciem własnego magazynu, była przez czas długi zarządzającą pracownią mód w pierwszorzędnym magazynie p. **Edwarda Lotha,** zawiązane stosunki z pierwszorzędnemi firmami krajowemi i zagranicznemi, dobór materjałów i w **wysokim stopniu uzdolnionych pracownic,** oraz posiadanie zawsze najświeższych żurnali i modeli, daje rękojmię zadowolenia najwyszukańszego gustu pań, które swem zaufaniem nowootwarty zakład zaszczycić raczą. 3—3 —25221—k

---

Do rozwinięcia korzystnego interesu, potrzebną jest

Suma rubli 500.

Osoba takową pożyczająca, otrzyma w procencie obiad w domu prywatnym za kop. 30, przez 75 tygodni, a kapitał wypłacony będzie w ratach tygodniowych po rs. 6 kop. 67.

Uprasza się o składanie adresów w kantorze Kurjera Warszawsk. pod liter. J. K.

κ—25960—1—2

BAŻANTY

tuczone

poleca handel

Braci Wróbel.

κ—25963—1—3

POKÓJ

do wynajęcia, przy familji, za rs. 8 miesięcznie.—Nowy-Świat Nr 12, mieszk. 10, na dole.

D1—2—25615—

Jest do wynajęcia natychmiast do św. Jana.

LOKAL

z komfortem umeblowany, składający się z salonu, buduaru, dwóch sypialnych pokoi, kuchni, przedpokoju, ze wszelkiemi wygodami, na 1-m piętrze od frontu na jednej z pryncypalnych ulic. Wiadomość ul. Żórawia 9, mieszkania 15, od godziny 1 do 5-tej.

1—2 —26070—D

Do najęcia każdego czasu

Sklep.

może być na handel fruktów, zegarmistrza, skład bielizny, dla szewca, krawca, handel norymbergski itp. pod Nr 20/1637, przy ulicy Wspólnej, drugi dom od ulicy Kruczej. Cena przystępna. Wiadomość na miejscu.

1—3 —25967—D

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою Варшава 23 Октября (4 Ноября) 1880 года.

Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner.

Patrz Dalszy ciąg Kurjera

KURJER WARSZAWSKI.

Dalszy ciąg nru 246. Czwartek. Dnia 23 października (4 listopada) 1880 roku.

Pierwszy parlament kobiecy we Francji.

(*Oryginalne telegramy naszej specjalnej korespondentki.*)

Paryż, 9 września 1890 r.

Aleksander Dumas, syn, przepowiadał przed kilkoma laty, iż zanim dziesięć lat upłynie, kobiety Francji będą wysyłały swoich przedstawicieli do izb!

Fakta w dziesięćkroć przewyższyły tę przepowiednię...

Dumas, ten bezsilny oportunista, żądał, aby przynajmniej na początek mężczyźni bronili naszej sprawy.

Poszłyśmy za tą radą: już podczas ostatniego perjodu wyborczego miałyśmy pięciu przedstawicieli w pałacu burbońskim; ale ci panowie pochlebiali nam tylko dopóty, dopóki nas potrzebowali, skoro tylko otrzymali swoje mandaty, zaraz nas opuścili, jak Adam opuścił swoją małżonkę.

Nareszcie jednak wybiła godzina samopomocy; ostatnie rozruchy na prowincji przeraziły tchórzów; dnia 14-go lipca, dzięki walecznym paryskim straganiarkom, raz na zawsze dziewięć dziesiątych krzeseł dostało się kobietom!

Paryż ozdobiony flagami; wszystkie magazynierki ubrały się niebiesko; wieczorem iluminacja i bezpłatny bal; jutro o jedenastej przed południem otwarcie posiedzeń.

Sprawdzenie wyborów będzie niesłychanie uciążliwe; zarzucają trzystu *posełkom*, że kokieterją wyłudziły od wyborców swoje mandaty.

Podli!

Paryż, 10 września 1890 r.

Nikt nie może poznać pałacu Bourbon.

Poprzedni tyrańsko-męzki jego charakter znikł, zgrabne gwardzistki narodowe, w krótkich spódniczkach, w kapeluszach z piórami, w trykotowych gorsetach trzymają straż honorową.

Stare posągi znikły; na ich miejsce wznoszą się posągi zasłużonych kobiet...

Odtąd pensjonowani próżniacy nie będą już trwonili krwawej pracy ludu na wino i piwo przy bufecie: restarator musiał ustąpić cukiernikowi, *fumoir* zamieniono na garderobę.

W biurach pocztowych, telegraficznych, przy stole stenografów i w loży dziennikarzy są tylko same kobiety.

Korespondenci dzienników zagranicznych (mężczyźni) muszą, jak Falstaff, odziać się w suknie kobiece, jeżeli nie chcą być narażonymi na tysiączne nieprzyjemności...

Kobiety zwyciężyły na całej linji!

Garstka męzkich deputowanych kryje się skromnie na krańcowej prawicy.

Podczas wyborów wice-prezydenta, ci zuchwalcy próbowali na serjo postawić kandydaturę Dumasa syna, Girardina albo Alfreda Naqueta.

Zdaje im się, że nie wiemy, jak ci zdrajcy chcieli nas podejść w kwestji rozwodowej...

Żadnych przymierzy — walka śmiertelna!

Paryż, 10 września, godzina 12.

Przy formowaniu biura nawinęła się ogromna trudność: szło o wybór prezydentki najstarszej wiekiem, ale żadna nie pamiętała daty swego urodzenia...

Deputowani rodzaju męzkiego z obłudną grzecznością chcieli dopomódz— wniosek ten wywołał nieopisane oburzenie.

Sarah Bernard, ciesząca się większą niż kiedykolwiek popularnością i będąca prezydentką klubu *młodych* (deputowane utworzyły tylko trzy kluby: *młodych*, *młodszych* i *najmłodszych*) prosi o głos.

Następuje zupełna cisza; wszyscy natężają uwagę...

Sarah Bernard mówi:

„Kwestja wieku oddawna już była poruszaną tylko przez złośliwych recenzentów, albo przez wzgardzonych kochanków. Instytucja prezydentury prawem starszeństwa jest przeto niegodną pozostałością tyranji (*przeciągłe oklaski*). Wszak ja sama nie raz już dałam przykład śmiałego nowatorstwa: więc prawo tymczasowej prezydentury należeć będzie odtąd nie do najstarszej, ale przeciwnie, do *najmłodszej* członkini zgromadzenia (*burzliwe oklaski*). A któż w tem zgromadzeniu—pytam się śmiało —jest młodszym odemnie, od Sary Bernard, która będąc jednako wielką artystką wymowy, pędzla, dłuta i pióra, pozostałam wiecznie młodą... (*Brawo! z krańcowej prawej — Oho! z lewej.*)

Sarah Bernard nie zważa na opozycję i zajmuje krzesło prezydującego.

Ogromna wrzawa...

Prezydująca dzwoni coraz mocniej i usiłuje przywrócić ciszę; nareszcie grozi, iż owinie się w mantylkę i w ten sposób przerwie posiedzenie.

Radykalne deputowane Paryża (damy Halli) sprzeciwiają się energicznie temu zamiarowi; Sarah Bernard oświadcza, że gwałtowi i obrazom... nie ustąpi.

Posiedzenie przerwane na pół godziny.

Paryż 10 września, godzina 1.

Sarah Bernard, która tymczasem zmieniła tualetę, wstępuje na trybunę.

Zrzeka się zaszczytu prezydowania mniejszości, ale wnosi, aby uformować biuro za pomocą głosowania.

Rozumie się przeto samo z siebie, że ja, jako inicjatorka, jestem prezydującą.

Ponowna wrzawa.

Deputowana z *Quartier latin* panna Pinson prosi o głos.

— Postanowiłyśmy, aby najmłodsza była prezydującą (tak, tak!) — otóż ja nią jestem!

Sarah Bernard. Pani mnie obrażasz! (*Gwałtowne krzyki z krańcowej prawicy*: Swoboda głosu!)

P. Pinson (dyga z gracją na prawo). Rozumie się! Jestem najmłodszą;-oto moja ostatnia cenzura z pensji. Wnoszę, ażeby damy wybierały, jak w kotyljonie...

Wniosek panny Pinson znajduje ogólne poparcie.

Deputowani z krańcowej prawicy winszują mówczyni i ściskają ją.

Sarah Bernard. Wniosek upadł.

P. Pinson. *C'est un mensonge!*

Sarah Bernard. Udzielam pani napomnienie.

P. Pinson (łagodnie, ale z mocą). *Je m'en fiche. (Przeciągłe, burzliwe oklaski na wszystkich ławach).*

Sarah Bernard. Cicho bądź, ty gąsko!

Mimi. Bądź sama cicho, ty... *przebrany mężczyzno!*

Pani Boche. *A la porte!*

Wszystkie deputowane Paryża. A la porte...! (W tem miejscu telegram zupełnie nieczytelny).

Sarah Bernard. Odchodzę, jak — Garibaldi!

Opuszcza salę jeszcze śpieszniej, jak Komedję francuską.

Posiedzenie odroczone.

Dzień następnego posiedzenia jeszcze nie oznaczony.

Zależeć to będzie od wykończenia nowych... tualet.

X
—
X

— *Warszawski komitet pomocniczy wszechrosyjskiej wystawy przemysłowo-artystycznej 1881 roku w Moskwie.*

Cesarska akademja sztuk pięknych zakomunikowała warszawskiemu komitetowi pomocniczemu następujące informacje, dotyczące oddziału sztuk pięknych wystawy 1881 r. w Moskwie.

Oddział sztuk pięknych pod względem klasyfikacji przedmiotów wystawy stanowi 1-szą grupę, w skład której wchodzą:

1) Malarstwo olejne;
2) Rzeźbiarstwo w marmurze, gipsie, glinie palonej i bronzie;
3) Architektura w ogólności;
4) Rytownictwo w ogólności;
5) Medaljerstwo;
6) Akwarele, pastele i rysunki w ogólności.

Oddział sztuk pięknych, oddzielony od innych, znajduje się w bezpośredniem połączeniu z pałacem Cesarskim.

Wewnętrzne urządzenie pawilonu sztuk pięknych, przy obszernych rozmiarach onego i oświetleniu z góry, przedstawia wszelkie warunki jaknajkorzystniejszego rozlokowania utworów artystycznych.

Dzieła sztuki dopuszczone będą na wystawę, jeżeli wykonane zostały przez artystów krajowych w ciągu ostatnich lat 25, t. j. począwszy od r. 1855, bez względu na to, czy wykonane zostały w kraju lub za granicą.

Wszelkie utwory artystyczne z Petersburga, Warszawy, Finlandji, oraz z kraju nadbaltyckiego, będą wystawione poprzednio w salonach akademji sztuk pięknych w St. Petersburgu i w tym celu winny być odstawione do tejże akademji najpóźniej do dnia 1 (27) stycznia 1881 roku.

Ze wszystkich innych miejscowości Rosji, utwory artystyczne mogą być wysłane wprost na wszechrosyjską wystawę do Moskwy.

Koszta upakowania i przewiezienia dzieł sztuki z miejsc wyżej wymienionych do Moskwy i z powrotem, jak niemniej asekuracji tychże, przyjęte będą na rachunek skarbu, który zaspokoi również wszelkie koszta przesyłki, tam i powrotnie, dzieł sztuki należących do osób prywatnych.

Wszelkie uszkodzenia w ramach i obrazach, o ile takowe nastąpiły w czasie przewozu dzieł sztuki, będą niezawodnie naprawione kosztem rządu.

W działach malarstwa, rzeźbiarstwa i architektury będą w czasie właściwym wyznaczeni do zawiadywania wystawą oddzielni delegaci, wybrani z grona znanych pp. artystów.

Komisja ekspertów złożoną będzie także wyłącznie z grona właściwych specjalistów.

Na zasadzie Najwyżej zatwierdzonych przepisów, w oddziale sztuk pięknych udzielane będą: nagrody honorowe i akademickie, medale złote i srebrne, oraz listy pochwalne.

Podając o powyższem do wiadomości pp. artystów w Królestwie Polskiem, warszawski komitet pomocniczy ma honor zaprosić ich do udziału w wystawie 1881 roku, nadmieniając, że drukowane blankiety na deklaracje, oraz wszelkie bliższe wiadomości i informacje w interesie wystawy, mogą otrzymać w kancelarji komitetu, mieszczącej się przy ulicy Włodzimierskiej w domu nr 10.

Prezydujący w komitecie,
orszaku Jego Cesarskiej Mości jenerał-major
baron *Medem*.
Członek zarządzający czynnościami komitetu,
radca stanu *Blumenfeld*.

KURJEREK KSIĘGARSKI

Maurycego Orgelbranda

w Warszawie, naprzeciw posągu Kopernika, Filja Senatorska 22.

Książki i nuty otrzymane w m. Październiku r. b.

Balzac H. Komedja ludzka. Kobieta trzydziestoletnia. Gobseck. Przekład Walerji Marrené. Kop. 75.

Bałucki Michał. Romans bez miłości. Szkic powieściowy z galerji serc kobiecych. Rs. 1.

Blichtr i złoto. Powieść dla dorastających panienek, spolszczona przez F. Szymanowską. Warszawa 1881. Rs. 1 kop. 50, w oprawie rs. 2.

Bobrzyński Michał. Dzieje Polski w zarysie. Drugie zwiększone wydanie. Tom I, z przedpłatą na II. Rs. 4.

Chałupczyński Dr. A. O niektórych błędach w teorji Darwina. Kop. 60.

Cohn Adolf-Jakób. Urywki z prawa wekslowego. Kop. 40.

Cuda nad cudami. Czarodziejsko-pantomiczny teatrzyk w ruchomych przedmiotach i kolorowanych prześlicznych obrazkach dla grzecznych dzieci. Ozdobnie kartonowane: Alladyn czyli cudowna lampa rs. 1. Kopciuszek rs. 1. Kot w butach. rs. 1. Piękna księżniczka w uśpionym lesie rs. 1. Sinobrody rs. 1. Biorący wszystkie 5 płaci tylko rs. 4 kop. 50.

Cuda przemysłu. Opisanie ważniejszych wytworów nowoczesnego przemysłu podług celniejszych autorów francuzkich i niemieckich (objaśnione drzeworytami w tekscie). Wyroby z gliny, fajans i porcelana. Siarka i kwas siarczany. Fabryka sody i potażu. Szuwaks, lakiery i smarowidła. Atramenty. Mydlarstwo. Zapałki. Rs. 2.

Diariusz sejmu warszawskiego w Styczniu 1672 r. Rs. 1.

Erckman Chatrian. Pani Teresa. K. 24.

Hajota. Dla sławy. Nowella. Kop. 75.

— Pięciolistny bez. Nowella. Kop. 90.

Kaszewski K. Wypisy z autorów starożytnych dla użytku młodzieży. Rs. 1 k. 20.

Kraszewski J. I. Chore dusze. Powieść w dwóch tomach. Rs. 2.

— Powieści historyczne XII. Kraków za Łokietka. Powieść historyczna 2 tomy Rs. 2.

— Przygody pana Marka Hińczy. Rzcz z podań życia staroszlacheckiego. Rs. 1 kop. 20.

— Żadora. Historja z końca XVIII wieku Rs. 1 kop. 20.

Kraszewski Kajetan. Od szkolnej ławy Opowiadanie z lat 1798—1813. Rs. 1 k. 50.

Kubala L. Dr. Szkice historyczne. Serja druga. Rs. 2 kop. 50.

Leja Emilja. Przechadzki ojca z dziećmi po polu, łąkach, lesie i ogrodzie, czyli świat roślinny w powieściach, rozmowach i opowiadaniach, rs. 1 kop. 50, w oprawie rs. 2.

Lusława. O powinnościach matek i wpływie jaki ze swego stanowiska na społeczeństwo wywierać mogą. Rs. 1 kop. 20.

Morawski Adam. Miesiąc Listopad czyli nabożeństwo za dusze w czyśćcu cierpiące. Kop. 20.

— Prawda i błąd. Podarek dla uczącej się młodzieży, oraz dla miłośników nauki. Wydanie II. Rs. 1, w oprawie rs. 1 kop. 50.

Morgenbesser. Myślący burmistrz. Poemat humorystyczny w 7 pieśniach. K. 20.

Ossowski Gotfryd. Mapa geologiczna Wołynia, według badań z lat 1860—1874. Wydana nakładem Zygmunta Działowskiego. Rs. 8.

Pisma do wieku i spraw Jana Sobieskiego, zebrał i wydał Franciszek Kluczyński. Tom I. część I. obejmująca pisma od roku 1629 do roku 1671. Rs. 10.

Sienkiewicz Henryk. Pisma. Tom IV. Przez stepy. Orso. Z pamiętników poznańskiego nauczyciela. Czyja wina? Za chlebem. Rs. 1 kop. 50.

Szlezygier J. Myśliwy ze strzelbą. Zasady, uwagi i wskazówski dotyczące polowania, przy uwzględnieniu hodowli, ochrony i rozmnażania zwierzyny, z dodaniem myśliwskiej terminologii. Kop. 75.

Wójcicki Wł. K. Nędza z biedą. Baśń ludowa, z illustracjami Wł. Szymanowskiego. Biblioteczka obrazkowa dla grzecznych dzieci. Rs. 1 kop. 20.

— Z rodzinnej zagrody. Tom II. Życiorysy znakomitych krajowców z XVIII i XIX wieku. Z rycinami. Rs. 1 kop. 50, w oprawie rs. 2.

Wzory przemysłu domowego, hafty włościan na Rusi. Wydane przez muzeum przemysłowe miejskie we Lwowie. Serja I. Zestawił Ludwik Wierzbicki. Rs. 6.

Żuliński Tadeusz Dr. O wpływie maszyn do szycia na zdrowie. Kop. 25.

N U T Y:

Adolf R. Op. 12. Portefeuile des jeunes pianistes. Nr 6—10, po 30 kop.

Hofmann Kazimierz. Polonez cesarski, skomponowany i ofiarowany Jego Ces. Kr. Mości Franciszkowi Józefowi I. Kop. 60.

Lanckoroński Grzegórz. Pamiątka z Ciechocinka, Nr 2. Helena polka mazurka, 3. Lublinianka polka, 4. Kopernik mazur, 5. Kaliszanin mazur, 6. Kawalerski Hu! Ha! mazur, 7. Magdalena polka, 8. Konstanty mazur, 9. Dwie siostrzyczki, polka, po 15 kop.

Lebert Dr. i Stark Dr. Wielka teoretyczno-praktyczna szkoła na fortepian systematycznie prowadzona od samych początków 1-ej i 2-ej szkoły fortepianowej. Ułożona i spolszczona przez W. Żeleńskiego. Cena rs. 5. Część I osobno rs. 3 kop. 60. Część II osobno rs. 2.

Tancerka piękna. Podarek muzyczny na karnawał 1881 rok. Cena albumu Rs. 1 kop. 50.

Żeleński Wł. Dwie pieśni z tow. fortepianu. 1) Róża dzika. 2) Niepewność. Kop. 50.

D—25872—1—1

NA GWIAZDKĘ.

NADZWYCZAJNE ZNIŻENIE CENY

z Rs. 12 na 5,

tylko do 1-go Marca 1881 roku.

BAJKI LA FONTAINE'A

z illustracjami GUSTAWA DORÉ.

Cena tego wspaniałego dzieła, **uwieńczonego medalem na Wystawie Paryzkiej,** zostaje zniżoną z rs. **12 tylko na rs. 5.**

Bajki La Fontaine'a stanowią ogromny tom in 4-to, **na przepysznym papierze,** zawierający **900 stronnic druku, oraz 85 wielkich i 500 mniejszych illustracyj,** wykonanych przez Gustawa Doré, najpierwszego rysownika w obecnych czasach.

Wydawca pragnąc uprzystępnić nabycie tak cennego dzieła, pewną ilość z niewielkiej już liczby pozostałych egzemplarzy, ofiaruje publiczności, jako wspaniały dar na gwiazdkę, **za cenę niepraktykowanie nizką** i dla tego ogranicza czas sprzedaży po tej cenie **DO 1-go MARCA 1881 ROKU.**

Cena dzieła bez oprawy rs. 5.

Cena dzieła w oprawie: w ozdobnej okładce z płótna angielskiego,
z tytułem i wyciskami, oraz brzegami złoc. Rs. 8 k. 75;
w takiejże okładce z grzbietem safianowym Rs. 9 k. 25;
w okł. z safianu ponsowego lub bronzowego Rs. 10 k. 50.

Osoby życzące sobie otrzymać **„Bajki La Fontaine'a"** za pośrednictwem poczty, raczą dopłacać za opakowanie i przesyłkę pocztową: w Królestwie rs. 1, w Cesarstwie rs. 2.

Dla usprawiedliwienia kosztu przesyłki winniśmy objaśnić, iż książka bez oprawy **waży 15 funtów.**

ADRES: Księgarnia Nakładowa Jana Noskowskiego w Warszawie, Mazowiecka Nr 11.

D—25375—2—3

Piękna tancerka.

Album najnowszych tańców,

za karnawał 1880/81,

ozdobne wydanie z prześliczną kolorową ryciną tytułową, złożoną z 12-tu tańców.

Cena Rs. 1 kop. 50.

Do nabycia także osobne numera:

Nr 1. Metra O, Fale morskie, walc, kop. 30.
„ 2. Hoffmann K., Dziatwa Syreny, kontredans. . . . . „ 30.
„ 3. Rab, Boccaccio, polka, . . „ 30.
„ 4. Osmański, Srebrne Wesele, obertas mazur. . . . . „ 15.
„ 5. Sonnenfeld, Zofia, polka. . „ 15.
„ 6. Fahrbach, Dama Kierowa, polka. . . . . „ 22½.
„ 7. Hofmann K., Warszawiak, mazur, z op. Dziatwa Syreny. . . . . „ 22½.
„ 8. Faust, Bellona, polka. . . „ 15.
„ 9. Osmański, Biały mazur, Nr 2. . . . . „ 15.
„ 10. Szneiwajs, Róża polka . . „ 15.
„ 11. Strauss, Poezja i Proza Trotteuse. . . . . . . „ 22½.
„ 12. Roth, Dzieci kapitana Grant, galop. . . . . „ 22½.

Do nabycia we wszystkich Składach znaczniejszych muzycznych w Warszawie i na prowincji. D1—3—25916—

Przy nowo-otworzonym Składzie Nut i Instrumentów Muzycznych

Kruzińskiego i Lewi

w WARSZAWIE,

przy ulicy Marszałkowskiej Nr 50, róg Świętokrzyzkiej,

urządzoną została

Wypożyczalnia Nut,

pod następującemi warunkami:

Miesięcznie kop. 75. (Wadium Rs. 2).
Półrocznie Rs. 6. (Abonament otrzymuje na własność nut za Rs. 4).
Rocznie Rs. 12. (Abonament otrzymuje na własność nut za Rs. 9).

Na żądania ułatwia się wybór Nut.

D1—6—25908—

Warszawski Kalendarz Informacyjny na r. 1881,

wyszedł z druku z taryfą domów m. Warszawy, po kop. 20, bez taryfy kop. 8. Do nabycia we wszystkich księgarniach. Wydawca Zinberg. Ulica Zgoda Nr 7.

D1—3—25885—

Wyszła niedawno z druku książka pod tytułem

Pierwsze początki Pisma Ś-go,

z 52 obrazkami, zawiera stronnic 49. Cena kop. 10. Najważniejsze to i zarazem najtańsze dziełko gorąco zalecamy Ojcom i Matkom, pragnącym wychować dzieci swoje na świętym gruncie objawionej prawdy, a na wyrokach Tego co wyrzekł: „Niebo i ziemia przeminą, ale słowa moje nie przeminą." Książka składa się z 52 Historyj starego i nowego Testamentu, podanych stylem prostym a jędrnym. Na każdy tydzień roku wypada jedno opowiadanie, pod każdem podany jest stosujący się do niego wyrok Ś-ty, tak, że w przeciągu jednego roku dziecię nauczywszy się wyroków na pamięć, historję świętą w najgłówniejszych jej zarysach przyswoić sobie może. — Nabyć ją można w składzie książek Religijno-Moralnych Betchera, przy ulicy Brackiej Nr 4. Biorącym w znacznej ilości ustępuje się przyzwoity rabat.

D1—3—25843—

Księgarnia Nakładowa Jana Noskowskiego,

przy ul. Mazowickiej Nr 11 wydała

Kalendarz illustrowany

„ECHA"

na rok 1881.

Oprócz części literackiej, ozdobionej ilustracjami zawiera dział informacyjny, dokładną taryfą domów m. Warszawy, spis jarmarków i t. p.

Cena kop. 25

Dostać można we wszystkich księg.

—25377—4—6

Herbarz Niesieckiego,

wydanie I. cztery tomy oprawne

z Roku 1728

oraz

Manuskrypt Starożytny

książki do nabożeństwa łacińskiej na pergaminie z ozdobnemi literami i miniaturami,

do nabycia w Księgarni

B. HEINRICHA

(dawniej A. B. Bogucki)

w Warszawie, Krak.-Przedm. Nr 7.

D—25566—3—3

Księgarnia, Skład Nut i Fortepianów

Gebethnera i Wolffa

w Warszawie

posiada na głównym Składzie:

Dante Alighiery

BOSKA KOMEDJA,

przekład

Ant. Stanisławskiego.

Rs. 4.

Do nabycia w znaczniejszych księgarniach miejscowych i zagranicznych.

3—3 —25208—D

DRUKARNIA

J. Noskowskiego,

przy ulicy Mazowieckiej Nr 11.

ma zawsze w składzie **wszelki druki** przez **SĄDY GMINNE** używane i te po bardzo nizkich cenach sprzedaje.

Tamże znajduje się znaczny zapas tak zwanych **SEKRETNIKÓW**, czyli listów dziurkowanych po następujących cenach:

1-o **FORMAT MAŁY**, w pudełku **STO** sztok zawierającym kop. 50.

2-o **FORMAT ŚREDNI**, sto sztuk kop. 50.

3-o **FORMAT WIELKI** sto sztuk kop. 70.

Handlującym odstępuje się rabat.

Za przesłanie pocztą sekretników dopłacać należy w królestwie polskiem kop. 15 — w Ceserstwie Rossyjskiem kop. 30 łącznie z opakowaniem. 4—6 —25376 D

Nabyłem resztującą ilość egzemplarzy Książki do Nabożeństwa, p. t.

„Modlitwy dla dzieci",

przez autorkę Pamiątki po dobrej matce (z Tańskich Hoffmanową), i takowe w różnych oprawach po umiarkowanej cenie sprzedaję.—**Jan Breslauer,** księgarz na rogu ulic: Miodowej i Długiej Nr 489.

D—25243— 3—4

Polecenia godne

DZIEŁKA

DO HISTORJI I JEOGRAFJI!

Weltera, Dzieje powszechne, tłomaczenie Sawczyńskiego, 1 tom, I. starożytne, 56 kop. II 60 kop. dzieje średnie.

Schuuerta, Jeografia powszechna, przerobiona i zastosow. przez D-ra J. Lenartowicza prof. z trzema tablicami, cena 65 kop. — Do nabycia w księgarni Gebethnera i Wolffa, M. Orgelbrauda i G. Sennewalda w Warszawie.

K—24397—3—6

Konwersacyj

niemieckich, francuzkich i angielskich, udziela Osoba Młoda. — Ulica Widok Nr 7a, stróż wskaże, od godz. 11, do 1 i od 6 do 7.

D—25747— 3—3

Nauczycielka

Polka, mająca jeszcze kilka godzin wolnych, życzy udzielać języka polskiego i literatury, jak również języka francuzkiego z literaturą i konwersacją, niemieckiego, początków rosyjskiego i nauk klasycznych. — Wiadomość: Ulica Podwal, domu Nr 7, mieszkania 18, w podwórzu, pierwsza sień, po prawej ręce, na 1-m piętrze, w kurytarzu. Zastać można codziennie rano, od godz. 10 do 12 w południe, z wyjątkiem Świąt i Niedziel.

D—25286— 3—3

Niemka Rodowita,

poszukuje lekcyj i konwersacyj na godziny. Wiadomość w Redakcji, pod lit. W. P. 19.

D—25673— 3—3

Potrzebny jest

Nauczyciel,

do 2-ch chłopczyków, do przysposobienia do klas i do całego nadzoru, z pensją, z mieszkaniem i życiem, pierwszeństwo dla osoby w średnim wieku, lub dla Emeryta. — Ulica Długa Nr 32, **w Piekarni „Ukraińskiej.**
D—26021— 1—2

Potrzebną jest

NAUCZYCIELKA

do dwojga dzieci na wieś, Polka, posiadająca język francuzki i cokolwiek niemieckiego, lub francuzka posiadająca język polski. — Wiadomość w Hotelu Saskim Nr 59, od godziny 9 rano do 11, wieczorem od 3 do 5.
D—25977— 1—1

Nauczycielka

z muzyką, językami i naukami klasycznemi, poszukuje demi-place, lub stałego pomieszczenia na wsi.—Ulica Długa Nr 33, w podwórzu.
D—25979— 1—3

Potrzebne są

PANNY,

zdatne do sukień, oraz i do maszyny, w Magazynie A. Frybes.—Ulica Nowo-Senatorska Nr 5.
D—26062— 1—3

PANNY

zdatne, podręczne i do nauki, potrzebne są zaraz, do pracowni sukien damskich.—Ulica Zielna Nr 7 lit. a.
D—26052— 1—2

Potrzebną jest zaraz

Panna,

kompletnie uzdolniona w krawieczyznie, znająca krój sukni i podręczne, zaraz znajdą pomieszczenie.—Ulica Wspólna Nr 21, mieszkania 7.
D—26068— 1—3

Do familijnego domu, potrzebną jest

PANNA,

uzdolniona do szycia bielizny na maszynie Polacka i Schmidta.—Ulica Marszałkowska Nr 37, mieszk. 3, pierwsze piętro.
D—26060— 1—1

Potrzebne są

PANNY

kompletnie zdatne, do krawieczyzny damskiej. — Ulica Długa Nr 17, mieszkania 11, do Kodowicz.
D—25982— 1—1

Potrzebną jest

PANNA

do krawieczyzny, umiejąca szyć na maszynie. — Ulica Zielna Nr 31, drugie piętro, na prawo, do p. Rubaszkin.
D—25980— 1—1

PANNA

posiadająca dobre rekomendacje, poszukuje miejsca do domu prywatnego na przychodnią, lub stałą, znająca krawieczyznę, bieliznę i szycie, w Warszawie, lub na wsi. Adresy proszę przesyłać do Rządcy domu, ulica Wiślana Nr 4.
D—25956— 1—1

Osoba Młoda,

inteligentna, posiadająca język polski, francuzki, przyjemnej powierzchowności, pragnie umieścić się do Sklepu, lub też do Magazynu do sprzedaży.—Ulica Nowogrodzka Nr 25, mieszkania 15, wieczór od godz. 5 do 7.
D—26035— 1—3

Osoba młoda,

posiadająca język francuzki i początki muzyki, może otrzymać pokoik z opałem, za udzielanie lekcyj.—Wiadomość: Jerozolimska Nr 18a, mieszkania 4.
D—26016— 1—1

Kaucjonowane biuro

Prof. de Préchamps,

Długa 23, (Eldorado).

Francuzka nowo przyjęta **z pierwszorzędnym patentem,** muzyką i niemieckim, szuka posady **w południowej Rossji, Galicji,** lub **W. Ks. Poznańskiem, za rs. 500.**
D—25978— 1—3

Młody Człowiek,

były urzędnik sądowy, mający trzy dni w tygodniu wolnego czasu i mogący dać kaucję hypoteczną, lub w gotówce, poszukuje zarządu domu, albo innego jakiegokolwiek zajęcia. — Wiadomość: ulica Ciepła Nr 1, mieszkania Nr 8.
D—26018— 1—3

Potrzebny jest

UCZEŃ

jako praktykant, do handlu Win i Delikatesów, w wieku lat 15, moralnego prowadzenia się, pierwszeństwo mają z prowincji. — Wiadomość: róg Siennej i Marszałkowskiej w Handlu Win.
D—26020— 1—1

CZŁOWIEK MŁODY,

pochodzący z W. Ks. Poznańskiego, który przez kilkanaście miesięcy pracował w jednym z kantorów w Warszawie, poszukuje jakiegokolwiek zatrudnienia, gdyż jest w okropnem położeniu, niemając środków do dalszego życia. Łaskawe oferty uprasza się składać w Redakcji Kur. Warsz., pod lit. K. M.
D—25962— 1—1

Młody Człowiek,

władający językiem niemieckim i mogący złożyć rs. 350 kaucji, poszukuje zajęcia w jakimkolwiek bądź składzie, lub fabryce. Oferty uprasza się składać do Redakcji tegoż pisma, pod lit. M. F.
D—25997— 1—3

Potrzebny jest

Rządca.

Wiadomość: Stare-Miasto Nr 22, u Właścicielki domu.
D—26006— 1—3

Potrzebni są

Chłopcy:

w wieku od 10 do 14 lat, do fabryki B. Bukaty i S-ka.—Ulica Świętojerska Nr 12a.
D—25990— 1—3

Rządca

zarządzający dobrami, średniego wieku, kawaler, poszukuje miejsca, na małym lub dużym folwarku, z kaucją rs. 2,000, z dobremi świadectwami i z poręczeniem za uczciwość. Adres: ulica **Twarda** Nr 14 lit. B.
D—25961— 1—2

Potrzebną jest

SZWACZKA,

umiejąca szyć na maszynie, do Magazynu obuwia. — Ulica Graniczna Nr 13.
D—26036— 1—3

Bona Angielka.

Do zamożnego obywatelskiego domu na wieś, poszukiwaną jest **Bona angielka rodowita.**
Wiadomość w księgarni **Ferdynanda Hösicka,** przy ulicy Senatorskiej Nr 496.
D1—2—26039—

Potrzebnym jest

Rządca domu,

który już pełnił te obowiązki i ma świadectwa; do tego obowiązku wymagalną jest kaucja rs. tysiąc. — Wiadomość u W-go Wejchejta, w fabryce powozów, ulica Elektoralna Nr 9, do godziny 10 rano.
D1—3—26045—

Poszukuje się

MĘŻCZYZNY,

mogącego objaśniać **tekst Hebrajski** w Polskiem i Niemieckiem języku, począwszy od godziny 7 do 11 w wieczór, za bardzo dobrem wynagrodzeniem. — Wiadomość przy ulicy Piekarskiej Nr 4, u Wejnberga, na 1 piętrze od frontu.
D1—3—26054—

Potrzebny jest

RZĄDCA

do zarządu domów, z kaucją rs. 3,000, znający język ruski, zgłosić się może na ulicę Mokotowską pod Nr 18, wiadomość u stróża.
D1—3—26072—

Ktoby sobie życzył oddać

Dziecko

na garnuszek, któreby samo chodziło, gdzie znajdzie prawdziwą opiekę macierzyńską.—Ulica Pańska Nr 52, mieszkania 48.
D1—3—26005—

Prośby

do władz sądowych i administracyjnych redaguje biuro Rady honorowego Burby. — Czysta Nr 4.
D—26040— 1—6

Potrzebnym jest

Buhaj holenderski

pół-krwi, od 2 do 3 lat. Mający do zbycia, zechce zawiadomić z oznaczeniem ceny, do zarządu dominium „Szczyt" pod Kutnem.
D—25785— 2—3

Une Française, Parisienne.

Pourra avoir de leçon de la musique pour la conversation. S'adresser rue Bracka N. 2 au premier. S'informer chez gardien.
D—26061— 1—1

Nauczyciel Tańców Salonowych

A. Tatarkiewicz.

Ma zaszczyt zawiadomić osoby interesowane, że z dniem 4-m września r. b. w nowo urządzonym lokalu, rozpoczął wykład nauki tańca, jak również udziela takowy po domach prywatnych i pensjach; życzący korzystać z powyższej nauki raczą się zgłaszać: Marszałkowska Nr. 57. — Lekcje dzienne połączone z gimnastyką pokojową udzielam każdodziennie w różnych godzinach, tak u siebie jako też i na mieście.

A. Tatarkiewicz,

Nauczyciel tańców salonowych
Marszałkowska Nr 57.
D—25968—1—2

Lekcje Buchhalterji

udziela egzaminowany Buchhalter.—Świętokrzyska Nr 3, mieszk. 12.
D—24995— 5—6

Żądany jest zaraz

Nauczyciel

na wieś za starannem wychowaniem, mogący dać kierunek naukom, podług tutejszych wymagań szkolnych. Adres: ulica Marszałkowska Nr ..., mieszk. 27, od godz. 10 do 12 rano i od 4 do 6 po południu.
D—25912— 2—2

PANNY

zdatne do krawieczyzny, potrzebne są. — Ulica Nowo-Senatorska Nr 4.
D—25925— 2—2 **J. M. Schuster.**

Kaucjonowany Kantor
Prof. de Préchamps.
Długa Nr 23 (Eldorado).

Niemka młoda wykształcona, z doskonałą wyższą muzyką i śpiewem, natychmiast do umieszczenia na stałe, lub demi-place, posiada **chlubne świadectwa.**
D—25933— 2—3

Potrzebną jest

Bona Niemka,

umiejąca mówić, czytać i pisać po polsku, na prowincję. — Ulica Nowy-Świat Nr 56, w Sklepie Danielewicza.
D—25884— 2—2

Student Uniwersytetu

życzy udzielać lekcyj, lub korepetycyj, może też przyjąć obowiązki u Adwokata. Żądania prosi składać w Kiosku na rogu Marszałkowskiej i Jerozolimskich Alei, pod lit. M. K. M.
D—25796— 3—3

Potrzebny jest zaraz

UCZEŃ

do Zakładu Cukierniczego.—Ulica Królewska Nr 41.
D—25879— 2—2

Potrzebną jest

Starsza Praczka

piśmienna, z dobremi świadectwami, znająca się na praniu i prasowaniu cienkiej bielizny. Wiadomość u Szwajcara, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście Nr 30.
D—26025— 1—3

Potrzebną jest zaraz, do obowiązku do Kawalera

Pokojówka,

w średnim wieku, z dobremi świadectwami, umiejąca dobrze prać, prasować i szyć. Zgłaszać się można do ugody w ciągu całego dnia, od godziny 10 rano, na ulicę Sienną Nr 13, mieszkania 7.
D—25992— 1—1

Potrzebne są zdolne

INTROLIGATORKI,

do roboty Pudełek, zaraz kalika **Uczennic.**—Wiadomość w Składzie Herbaty p. Lewandowskiego, przy ulicy Brackiej Nr 19, wejście od Chmielnej.
D—25989— 1—3

Dziecko do piersi.

Michalina Krause, mieszkająca przy ulicy Gęsiej Nr 65, życzy przyjąć dziecko do piersi.
D1—1—26034—

Jest do sprzedania

Fortepian,

mahoniowy, fabryki Buhcholca, o $6\frac{1}{2}$ oktawach, w dobrym stanie, za przystępną cenę. Wiadomość: ulica Smolna Nr 13, stróż wskaże.
K1—3—25952—

Poszukuje się

Rachmistrza,

do prowadzenia rachunków gorzelnianych, posiadającego język ruski, kawalera, lub wdowca, z chwalebnemi świadectwami, lub rekomendacją. Bliższą wiadomość i warunki u Właścicielki domu, róg Chmielnej i Zgoda Nr 1, każdodziennie od godz. 10-tej do 12-tej w południe.
D—25636— 5—10

MAMKI

ze świeżym i zdrowym pokarmem są u Akuszerki F. Domaradzkiej.—Chmielna Nr 25.
D1—1—25949—

MAMKA

wiejska, z młodym pokarmem, jest przy ulicy Szpitalnej Nr 2, mieszkania 14, u Akuszerki.
D1—1—26066—

Rs. 7,000.

Jest do odstąpienia przy bardzo korzystnych warunkach, umieszczone na pierwszym numerze hypoteki nieruchomości na Pradze. Wiadomość, Jerozolimska Nr 18a, mieszkania 4.
D—26017—1—1

Potrzebną jest pożyczka

500 rs.,

na 8%, na hypotekę domu z placem 14,000 łokci, po 7,000 rs. długu, z szacunku 20,000 rs.—Wiadomość Aleja Jerozolimska Nr 26, lokalu 23.
D1—2—25995—

Rs. 4,000.

Potrzebną jest pożyczka Rubli cztery tysiące, na pierwszy numer hypoteki, na rok jeden. — Wiadomość, Leszno Nr 18, mieszkania 17. Zrana do 11-ej, po południu od 2-ej do 4-ej.
D1—3—26030—

Potrzebne jest

Rs. 300,

do św. Jana na pewną gwarancję, lub też może być odstąpiona summa hypoteczna platna na św. Jan. — Wiadomość między godziną 4 — 6 codziennie, Aleje Jerozolimskie Nr 7, mieszkaniania Nr 11. Stróż wskaże.
D—26002—1—3

WAŻNA WIADOMOŚĆ.

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania na dogodnych warunkach

DOM

murowany, w szacunku może być przyjęta suma hypoteczna, bez pośrednictwa.—Wiadomość Nowogrodzka Nr 18A, mieszkania 9.
D1—3—26000—

FOLWARK.

Jest do sprzedania, odległy 5 mil od Warszawy, od kolei wiorst 4, rozległości miary nowopolskiej morgów 150, w tem lasu morgów 30. Wszelkie zabudowania gospodarskie i dwór o 6-iu pokojach w jaknajlepszym stanie, budynki te wszystkie położone w samym środku lasu. — Wiadomość Leszno Nr 18, mieszkania 17, z rana do godziny 11-ej, po południu od 2-ej do 4-ej.
D—26031—1—3

Suknie Strojne

żurnalowo wykonywają się po rs. 4, wierzchy na futra od rs. 3, Okrycia wszelkie po rs. 3, Suknie wyszłe z mody fasonuje, przyjmuje materjały do skrajania z dopasowaniem do figury, po przystępnych cenach.—Pracownia Sukien ulica Miodowa Nr 9, wdziedzińcu na parterze na lewo.
D1—3—26009—

Ważna wiadomość!

Jest do wydzierżawienia od 1 Lipca 1881 roku, na lat dziesięć, Dom mieszkalny o 10-u pokojach, wraz z stajniami, wozownią i piwnicami, z wodą na podwórzu, jedną z wychwalonych przy rogatkach Marymontskich, bez opłaty kopytkowego, przy samej szosie należący do Warszawy. Może być na zakład przemysłowy jakibądź użyty. — Wiadomość przy ulicy Nowolipie Nr 30, pierwsze piętro w oficynie, mieszkania Nr 46. Zastać można do godziny 10-tej zrana i od godziny 6-tej w wieczór.
D1—5—25969—

Z powodu interesu familijnego, jest do sprzedania dobrze procentujący

Zakład Cukierniczy.

Istniejący już lat 7, z niedrogiem komornem, który i przez kobietę może być prowadzony. Kapitału wielkiego niepotrzeba, bo wymaganem jest z wszelkiemi rekwizytami Rs. 800. — Wiadomość w zakładzie cukierniczym ulica Świętokrzyska Nr 37.
D—25950—1—3

„CERES"

Skład produktów wiejskich,

Marszałkowska Nr 62.

Otrzymuje stale transporta zwierzyny i drobiu tuczonego, oraz bulionu. Wyborowe sery litewskie i inne, Wędliny, Rolady, Pasztety, Grzyby suche i marynowane, Rydze solone i marynowane, Masła śmietankowe i solone, znane ze swej dobroci, Konfitury, Komputy, Konserwy, Powidła, Miód lipiec, Mąki, Legominy, Soki, Syropy i inne wiejskie produkta, które Łaskawej Publiczności poleca. — Również sklep przyjmuje zobowiązania zaopatrywania domów prywatnych i restauracji we wszystkie produkta spożywcze w zakres sklepu wchodzące.

☛ Wyłączna sprzedaż sera litewskiego, znanego w handlu pod nazwą **Obryński.** D—25701—3—3

Przysposobienie i sprzedaż niżej wymienionego środka, jako niezawierającego w swym składzie części szkodliwych dla zdrowia, dozwala się na ogólnych zasadach handlu.

Ochrona od starości.

Przy najmniejszych objawach pokazujących się zmarszczków, żółknieniu i zsychaniu skóry należy niezwłocznie brać się do Odalisku i pudru, ale żadnego innego jak tylko pudru La Beautée Immortelle.

ODALISK nadaje twarzom tę młodocianą barwę, jaką żadna sztuka ludzka nadać nie zdoła, zwraca pożółkłej zmarszczonej twarzy—sprężystość, wybiela stopniowo, wygubia zmarszczki i żółte plamy i nie pozostawia na twarzy śladów ubiegłego czasu. Przy pomocy pudru **La Beautte Immortelle** zastępuje wszystkie najdoskonalsze blansze i o ile użycie ich jest szkodliwe, o tyle **Odalisk** jest zbawiennym dla starcia śladów zepsucia i uszkodzenia płci. Cena rs. 2, na prowincji rs. 2 kop. 50.

GŁÓWNY SKŁAD

Hotel Angielski, ulica Wierzbowa—PERFUMERJA **à la Rainaissance, Warszawskiem Chemicznem Laboratorjum, u pp. Galle'go, Kocha** i wszystkich pierwszorzędnych aptecznych składach i perfumerjach. D—25013—2—12

SZPRYCOWANIE



Z ROŚLINY MATICO

P. GRIMAULT et Cie, Aptekarzy w Paryżu, *8, ulica Vivienne.*

Przygotowane z liści drzewa rosnącego w Peru, leczy rzerzączki najuporczywsze i zastarzałe. Apteka Grimnult et Comp. dla lekarzy, którzy mają zwyczaj zapisywać balsam kopaiwy za pomocą klejowatości, przygotowuje pikułki z essencji Matico i balsomu kopaiwy.

Każdy flakonik opatrzony jest podpisem **Grimault et Comp.**

Dla uniknienа licznych fałszerstw i naśladownictwa żądać aby stempel rządowy francuzki koloru niebieskiego. stósownie do prawa z 26 Listopada 1873, marka fabryczna i podpis GRIMAULT et COMP. znajdowały się na jednej etykecie.

Dostać można w głównych aptekach w POLSCE i w AUSTRYI.

W Warszawie dostać można u pp. drogistów: Ludwika Spiess i Syn, Gallego i Mrozowskiego; oraz w składach Materjałów Aptecznych L. Ziemińskiego i K. Lilpopa. —26083—1—0

ROB BOYVEAU LAFFECTEUR

(Syrop Boyveau Laffecteur).

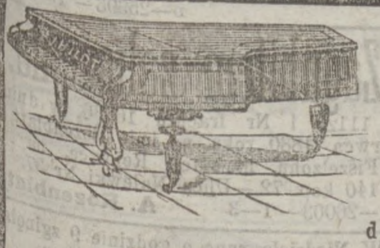
Upoważniony we Francyi, Belgii, Austryi i Rossyi.

RĘKOJMIE PRAWDZIWOŚCI DAJE TYLKO PODPIS Dr GIRAUDEAU DE SAINT-GERVAIS.

Jest to syrop składu czysto roślinnego, którego skuteczność znana od wieku (1778). · Używa go się podług przepisu doktorów w chorobach pochodzących z zakażenia krwi lub z humorów.

Skład Główny w PARYŻU, ulica Richer, 12

W ROSSYI WE WSZYSTKICH APTEKACH.



Fabryka Fortepianów Józefa Hildt,

dawniej

ANTONIEGO HOFER,

Elektoralna Nr 6.

D—18001— 10—12



Fabryka Fortepianów S. H. DĄBROWSKIEGO,

przy ulicy Krakowskie-Przedmieście pod Nrem 6, wprost kościoła Ś-go Krzyża, poleca

własnej fabryki Fortepiany czarne i palisandrowe,

najnowszej konstrukcji, po cenach bardzo umiarkowanych.

☛ **FORTEPIANY NOWE** sprzedają się także na **ROZPŁATY.** ☚ D—24885—7—12

Tran Rybi Lekarski z Bergen

tegoroczny,

żółty, naturalny i biały parowy,

otrzymał i ma zaszczyt polecić

Skład Materjałów Aptecznych

LEONA BERNSTEINA,

ulica Marszałkowska Nr 52, pod „Wielorybem."

D—13182—48—99

Parowa Fabryka Krochmalu Pszennego

„KSAWERA"

przy ulicy Muranowskiej Nr 4.

POLECA KROCHMAL I PUDER SWEGO WYROBU

Sprzedaż hurtowa na miejscu. 113—0— 17836 —

Jest do sprzedania

Sofa

orzechowa, skórą amerykańską krytą przy ul. Długiej Nr 20, wiadomość w kantorze pralni. D3—3—25550—

Wałki z Waty do okien,

Kit zimowy,

Kit pokostowy,

Szyby w różnych gatunkach,

Dyjamenta Szklarskie

w składzie szkła przy ulicy Podwal Nr 7. 8—15 —24578—D



Tord-Boyaux

Niezawodny środek wytępienia Szczurów, Myszy i t. p.

Nagroda na Wystawie 1878 roku.

GUÉRARD & Cie

17 Passage de l'Elysée-des-Beaux-Art w Paryżu.

w Warszawie, u Pp. M. F. Galle, Ludw. Spiess i Syn drogistów, i Zieminskiego aptekarza.

—17937—13—0—



Jest do sprzedania

Garnitur Mebli,

używany i nowy, Sofa, Ottoman, Stół jadalny, Biurko i Szeslong. — Królewska Nr 19, u Tapicera. D5—6—25065—

Za przystępną cenę do sprzedania



MEBLE ORZECHOWE,

bardzo mało używane, **Garnitur** brokatelą kryty, **2 Szafy** rozbierane, **Szafka** do bielizny, **Garnitur** francuzki, para **Łóżek, Szeslong** skórą kryty, **Biuro** o 5 szufladach, **Stolik** do kart, **Lustro, Kredens** orzechowy, szabowany i **Tualeta** damska.—Ulica Zielna Nr 2 od rogu Chmielnej, mieszkania Nr 2, w oficynie na prawo, na dole. D3—3—25730—



Za przystępną cenę do sprzedania

MEBLE

orzechowe, mało używane, **Garnitur** brokatelą kryty, oraz **2 Szafy** rozbierane, **Szafka** do bielizny, **2 Łóżka, Umywalka, Stolik** do kart, **Garnitur** francuzki, **Lustra; Biurko** z szafkami, **Szeslong** skórą kryty. — Chmielna Nr 22, tam gdzie drzewka przed domem, wprost bramy, na dole. D3—3—25760—

Tanio do sprzedania!

Obrazy olejne, Akwarelle rozmaitych Artystów i Sztychy. Wiadomość ulica Leszno, Nr 37 nowy, mieszkania 14. D9—12—21063—

PALTA

zimowe, przysposobiłem od Rs. 23 i przyjmuje wszelkie obstalunki tak z własnych, jak i z powierzonych mi materjałów, po bardzo przystępnych cenach, z czem się polecam Szanownym Panom. — Ulica Marszałkowska Nr 60, 2-gie piętro.

F. Michalczyk.

D9—12—24335—

Sznurki z waty do okien,

poleca fabryka waty i towarów łokciowych. Podwal Nr 7. R. KOECHER. D8—9—24528—

Do sprzedania:

Toaleta mahoniowa, Słupy z figurami i Stolik do kart. — Bednarska Nr 13, piętro 3-cie. D3—3—25699—

Potrzebną jest

Kassa ogniotrwała,

używana, większa, o podwójnych drzwiach.— Wiadomość uprasza się złożyć u stróża domu Nr 4, przy ulicy Nowo-Senatorskiej. D3—3—25689—

Do sprzedania:

Szeslong za rs. 40, **Sofa** duża wygodna za rs. 50, **Biurko** mahoniowe duże za rs. 40, **Stolik** do kart mahoniowy za rs. 12, **Krzesło** przed biurko za rs. 6, **Firanki i Gzymsy** do dwóch okien, ze sznurami za rs. 15.— Elektoralna Nr 47, trzecie piętro od frontu, ze schodów na lewo, od 2 do 5. D3—3—25737—

Jest do sprzedania

Suknia ślubna,

biała atłasowa, zupełnie świeża. Widzieć ją można w Magazynie p. Jekkid, w domu przechodnim zwanym Rözlera. D3—3—25717—

Jest do sprzedania

Futro Szopy.

Wiadomość w maglu, Nowolipie Nr 26. D3—3—25706—



Jest do sprzedania

Fortepian

fabryki, Kralla i Seidlera, za Rs. 350.—Ulica Krakowskie-Przedmieście Nr 2, w Fabryce Fortepianów Janiszewskiego. D3—3—25710—

Do sprzedania para

OGIERÓW,

po 6 lat wieku mających, (jeden kary, drugi skaro-gniady), rosłych, powozowych; tudzież **Źrebię** (ogierek) w 3-m roku, maści karej. Wiadomość w Koszarach Mirowskich Warszawskiego Dywizjonu Żandarmów za Żelazną bramą, u podoficera **Jasa.** 3—6—25605—

Do sprzedania,

DWA ŁÓŻKA

mahoniowe używane. — Ulica Świętojerska Nr 12, w drugiej bramie, 2-gie piętro, Nr 21 mieszkania. Widzieć można od godz. 11-tej do 2-giej. D1—3—25975—

Do sdrzedania

Dubeltówka,

systemu Lefaucheux prawie nowa. — Wiadomość ulica Chmielna Nr 28, mieszkania 8. Tamże przyjmują się rękawiczki do prania po 7½ kopiejek. D1—2—26049—



FORTEPIAN

fabryki Zakrzewskiego w zupełnie dobrym stanie, jest do sprzedania. Tamże Pianina do wynajęcia po cenach przystępnych. Szkolna Nr I róg Świętokrzyzkiej, u J. Hinz. D1—3—25970—

Jest do sprzedania

Płaszcz Szopowy

wojskowy, **Palto** zimowe z kołnierzem i wyłogami karakułowemi, mundury formy starszych adjutantów oraz Waltrap takiejże formy. — Wiadomość ulica Marjańska Nr 5, mieszkania 5. D1—3—26026—

Z powodu wyjazdu

Jest do sprzedania:

Łóżko, **Kufer** podróżny, **Palto** jedwabne na wacie, **Suknia** kaszmirowa nowa, **Popelina** granatowa na suknię, **Maszyna** do plisowania i inne t. p. rzeczy.—Bliższa wiadomość Bednarska Nr 10, w sklepie z pieczywem. D1—3—26043—

Jest do sprzedania

Szuba

z czarnych lisów, aksamitem ljońskim kryta, prawie nieużywzna, stosunkowo za bardzo nizką cenę. — Dowiedzieć się można ulica Kotzebue Nr 10, naprost Saskiego ogrodu w magazynie mód. D1—3—26042

Jest do sprzedania

Algierka Męzka

z bobrów amerykańskich, **za Rs 50**. Nowy Świat Nr 28, poprzeczna oficyna, 2-gie piętro, mieszkania Nr 14. Oglądać można od godziny 1-ej do 3-ej. D1—2—26046—

Do sprzedania

SKRZYPCE

za Rs 50, w księgarni A. Brojdo. Ulica Nowomiejska (Gołębia) Nr 19 (nowy). D1—3—26012—

U Akuszerki Haube,

osoby życzące odbyć słabość, znajdą w każdej chwili osobny pokój za umiarkowaną cenę; za troskliwą opiekę i sekret poręczam, Ulica Złota Nr 25. D7—23—24191—

Od Nowego Roku, potrzebny jest

Apartament umeblowany,

składający się z 6-ciu lub 7-miu Pokoi, przy jednej z pryncypalnych ulic położony.—Wiadomość przy ulicy Chmielnej Nr 7, mieszk. 4, w godzinach rannych, lub od 4 do 6 wieczór. D—25422— 3—3

Do wynajęcia

LOKAL,

składający się z Salki, Pasażu i Pokoju od frontu w antresoli, przy ulicy Wierzbowej, w domu hr. Lud. Krasińskiego Nr 1/612, stróż wskaże. Lokal ten może także służyć na przedsiębierstwo handlowe. D—25423— 3—3

Do wynajęcia w każdym czasie

5 POKOI

na parterze, z wygodami gospodarskiemi. — Rog Marszałkowskiej i Wilczej Nr 17 nowy, za cenę przystępną, wiadomość u Rządcy domu. D—25420— 3—3

Mieszkanie

dla dwóch kawalerów, do wynajęcia każdego czasu.—Ulica Wilcza Nr 9, mieszkania 14. D3—3—25782—

Ktoby miał do wynajęcia

Dwa Pokoje

umeblowane, z usługą i opałem, dla damy, na 2 miesiące. Zechce donieść swój adres do hotelu Victoria, u Szwajcara. D2—3—25917—

AKUSZERKA

Kosińska, Świętojerska Nr 16, mieszkania 8, przyjmuje osoby na słabość w osobnych lub wspólnych pokojach, po cenach umiarkowanych, z umieszczeniem dziecka. K—25773—1

U Akuszerki T. Leżańskiej

Osoby spodziewające się słabości, lub przybyłe na kurację, mogą znaleść pomieszczenie, w oddzielnym lub wspólnym Pokoju. — Ulica Chmielna Nr 22 D—25650— 3—3

Akuszerka O. Gumińska,

przyjmuje osoby spodziewające się słabości za umiarkowaną cenę.—Ulica Szpitalna Nr 2, mieszkania Nr 14. D1—4—26024—

U Akuszerki A. Palmowskiej.

Dla osób spodziewających się słabości i naczas dłuższy przed słabością, są pokoiki oddzielne, gdzie chora znajdzie opiekę troskliwą i cenę umiarkowaną.—Krakowskie-Przedmieście Nr 22, wprost ulicy hr. Berga. D2—6—25442—

6 POKOI,

przedpokój, służbowy, kuchnia, wygódka i śpiżarka, do wynajęcia każdego czasu, przy ulicy Tłomackiej Nr 9. D1—6—26033—

Dwa Pokoje

z meblami i przedpokój, do wynajęcia zaraz na miesięcy trzy. — Nowy-Świat Nr 1, mieszkania 10, na 1-m piętrze od frontu. D1—3—25981—

Pokój

dwu-okienny, z meblami lub bez takowych, z waterklozetem, wodociągiem i z opałem, do odnajęcia każdego czasu. Może być z samowarem i z obiadem. — Ulica Żórawia Nr 3, mieszkania Nr 8, drugi dom od Nowego-Światu. D1—1—25991—

POKÓJ

przy wdowie do najęcia. — Ulica Widok Nr 7A, stróż wskaże. D1—1—26004—

Potrzebne są:

Dwa Pokoje,

z meblami, przedpokojem i kuchnią w bliżkości kolei Warszawsko-Wiedeńskiej. Adres uprasza się nadsełać do hotelu Krakowskiego Nr 44, pod lit. L. M. D—26038—1—2

Dwa Pokoje

umeblowane, widne, ciepłe, z fortepianem, usługą i samowarem, na 1 piętrze, do najęcia każdego czasu za bardzo przystępną cenę.—Ulica Szeroka Freta Nr 2, wprost Długiej. D1—2—26041—

SALON

z przedpokojem na 1 piętrze.—Wejście przez oddzielne schody, za rs. 15 na miesiąc.—Ulica Bracka Nr 2, w dziedzińcu na lowo, stróż Jan poinformuje. D1—1—26047—

Pokój

do wynajęcia, ze stołem lub bez, dla osoby płci żeńskiej.—Nowy-Swiat Mr 53, w podwórzu na 2 piętrze, ostatnia sień, mieszkania Nr 15. D1—1—26067—

Do odnajęcia

zaraz lub od Nowego - Roku z powodu wyjazdu za granicę, mieszkanie składające się z trzech lub czterech pokoi, passażu, kuchni i przedpokoju z wszelkiemi wygodami jako to: wodociąg, zlew, gaz i t. p. w domu W. Gerlacha. — Wiadomość Nowolipie Nr. 12, mieszkania 7. D—25964—1—3

POKÓJ

ze wspólnym przedpokojem, do wynajęcia w każdym czasie.—Ulica Żórawia Nr 5, tamże Stół orzechowy mało używany do zbycia. D3—3—26597—

Z powodu nieprzewidzianych okoliczności, jest do odnajęcia w każdym czasie

LOKAL,

na parterze, od frontu, składający się z 6-ciu obszernych Pokoi, świeżo odnowionych, z przedpokojem, 2 schowankami, pasażem, kuchnią, 2 piwnicami, i górą, za rs. 850. — Tamże jest i **drugi** w oficynie o 4 Pokojach z przedpokojem, pasażem i kuchnią z 2 wejściami, za cenę rs. 350. — Ulica Chmielna, domu Nr 3. D—25740— 3—3

Z powodu wyjazdu są nowe

MAGLE

do sprzedania. — Róg ulicy Wspólnej i Marszałkowskiej Nr 34C. D3—3—25767—

Z powodu wyjazdu zaraz do odstąpienia

DWA POKOJE

z meblami, przedpokój i kuchnia, suche, ciepłe i widne, na dole. — Żórawia Nr 21; stóż wskaże. D3—3—25768—

Od 8 Listopada będzie do wynajęcia:

Salon

i sypialnią, elegancko umeblowane i **Pokój** dwuokienny, frontowy także umeblowany, z samowarem, usługą, a na żądanie z obiadami. Ulica Królewska Nr 37, mieszkania 6. D—25748—3—3

Z powodu nieprzewidzianych okoliczności jest do odnajęcia od 5 (17) listopada

LOKAL

na 1-szem piętrze składający się z 11 Pokoi z meblami, lub beznich, oraz ze stajni i wozowni.—Ulica Instytutowa Nr 4, mieszkania 3 i 4. D—25822— 2—3

Są do wynajęcia każdego czasu

obszerne Piwnice,

na skład win lub piwa, przy ulicy Freta-Szerokiej, pod Nr 5. Wiadomość u stróża miejscowego, Wojciecha. D2—3—25777—

Do sprzedania piękny

Wyżeł ceter,

najlepszej rasy. — Wiadomość u stóża domu Nr 15, przy ulicy Nowogrodzkiej. D—25819— 2—2

Pokój

jeden lub dwa, do wynajęcia w każdym czasie, mogą być z całodziennem życiem.—Nowy-Świat Nr 19, w lewej oficynie; tamże Obiady gospodarskie na miasto wydają się. D3—3—25823—

POKÓJ

z oddzielnym wchodem, z meblami i usługą, lub bez takowej, zaraz do wynajęcia, 2-gie piętro, mieszkania 12.—Róg Marszałkowskiej i Wilczej Nr 17. D3—3—25601—

Do Nowego-Roku

LOKAL,

składający się z 2-ch pokoi, przedpokoju i kuchni, na 2-m piętrze, przy ulicy Chmielnej, za Rs. 40. — Wiadomość w składzie Herbaty Buchowskiego i Jagielskiego, róg ulicy Wspólnej i Marszałkowskiej Nr 34c D3—3—25595—

Mieszkania

składające się z 4-ch, 3-ch i 2-ch Pokoi, przedpokoju, kuchni, zlewem, wodociągiem i waterklozetem, są w każdym czasie do wynajęcia.—Wiadomość: róg Wielkiej i Złotej Nr 6, pałac Vestvali. D—25674— 3—3

Zaraz do wynajęcia,

Dwa pokoje

z kuchnią, lub jeden z osobnem wejściem, na dole, z usługą i ze stołem.—Tamże mogą być pomieszczone Osoby, uczęszczające do zakładów publicznych. Salopa do sprzedania, podbita lisami kamiennemi, atłasem jedwabnym kryta, oraz pokrycie na meble.—Ulica Bracka Nr 13, mieszkania 18. D—25743— 3—3

Do wynajęcia zaraz, za rs. 35 miesięcznie

3 POKOJE

z przedpokojem, kuchnią, śpiżarnią, piwnicą i komórką, na 1-szem piętrze.—**Ulica Niecała Nr 10,** wiadomość tamże, w Redakcji Nowych Mód Paryzkich. D—25720—3—3

Dwa eleganckie frontowe

POKOJE,

ze wspólnym przedpokojem; także jeden Pokój z przedpokojem.—Szpitalna Nr 3, schody frontowe, 3-cie piętro, drzwi na prawo D—25508— 3—3

Do wynajęcia zaraz

Duży Pokój,

z przedpokoikiem, umeblowany, z opałem, na 1-szem piętrze, od frontu.—Zielony plac Nr 10, dom Zamoyskich, mieszkania Nr 7. D—25697— 2—3

Pokoje

do wynajęcia, mogą być z opałem, usługą i meblami. — Róg Kruczej i Wilczej Nr 11. D1—2—26071—

Do wynajęcia

Sklep

przy ulicy Miodowej i Długiej, w narożnym domu Nr 489, 17 policyjny. D2—3—25433—

Do wynajęcia zaraz

SKLEP

i dwa Pokoje, przy ulicy Freta Nr 21. Tam wiadomość o **Domu** do spr edania na dobrych warunkach. D4—6—25612—

Z powodu zaszłych interesów familijnych est do sprzedania zaraz

Sklep Wiktuałów

z Dystrybucją, przy ulicy Śliskiej pod Nr 8 D3—3—25687—

Sklep Wiktuałów

jest do sprzedania zaraz za przystępną cenę, z powodu zaszłych okoliczności.—Ulica Sienna naprzeciw Nru 13. D1—2—26059—

Z powodu zmiany interesów

Sklep Wiktuałów

do odstąpienia za bardzo przystępną cenę.—Ulica Solec Nr 73. D1—3—26022—

Z powodu interesów familijnych, jest do odstąpienia

Sklep.

Ulica Grzybowska Nr 56. D1—3—25987—

Sklep z Mieszkaniem

zaraz do wynajęcia. — Wiadomość: Hoża Nr 3, w Kawiarni. D1—3—26011—

OSTRZEŻENIE.

Zgubiony został wypadkowo wexel na M. 600, daty 26 Października r. b., wystawiony przez A. Ehestedta, z terminem dwumiesięcznym, na zlecenie Sch. Goldberg, opatrzony drugostronnie indossami in blanco, przez Sch. Goldberg, Markusa Herman i W. Nowińskiego. — Łaskawy znalazca raczy oddać do Składu tabacznego przy ulicy Granicznej pod firmą W. Nowińskiego, za nagrodą. Ostrzega się zarazem, żeby nikt tego wexlu nie nabywał, gdyż wszelkie kroki prawne przedsięwzięte zostały. D1—1—26048—

200 Nagrody 200!

Dnia 13 (25) Października, skradziono u Gelbbluma przy ulicy Nalewki Nr 20, 120 sztuk Tumaków, 200 sztuk Nurków, uprasza się, ktoby mógł, odkryć jaki bądź ślad tej kradzieży, zechce donieść poszkodowanemu, a jak się powyższe przedmioty wykryją, odbierze powyższą nagrodę. D—25996— 1—3

Zagubiłem zaliczenia:

Nr 11125 i Nr frachtu 16696, w dniu 24 Czerwca 1880 roku, na imię Rozenblatt, dla p. Fiszelzohn, na stacji Rejowce, na sumę rs. 140 kop. 72.—Ulica Nalewki Nr 37. D—26003— 1—3 **A. Rozenblatt.**

W Niedzielę rano o godzinie 9 zginęła

Świnia biała.

Ktoby takową przytrzymał, niech raczy donieść Właścicielowi Józefowi Nawrockiemu, przy ulicy Solec Nr 87, a dostanie nagrody **rubli 3.** D—25954— 1—1

WYŻEŁ

maści żółtej, z obrożą skórzaną metalowemi gwiazdkami nabitą, zginął dnia 1 Listopada z Alei Ujazdowskiej Nr 5. Łaskawy znalazca raczy go odprowadzić, gdzie otrzyma stosowną nagrodę. Przetrzymujący psa nieprawnie, pociągnięty zostanie do odpowiedzialności sądowej. D—26019— 1—2

Potrzebny jest

Pies wyżeł,

młody, rassowy, ułożony do polowania, dobrze apportujący. Ktoby takowego posiadał raczy się zgłosić na ulicę Królewską Nr 43, mieszkania Nr 6. Można zastać od godziny 12-ej do 8-ej po południu. D1—2—25986—

OBICIA PAPIEROWE w wielkim wyborze, oraz CERATY i ROLETY wszelkiego rod

NAJTANIEJ poleca Skład A. LUBELSKIEGO i S-ki, ulica MIODOWA Nr 15

K—25013 5 5

MASZYNKI i GUZICZKI PARYZKIE dla FABRYK RĘKAWICZNICZYCH.

Główny Skład na Cesarstwo i Królestwo, u JULJANA BERG w Warszawie, Miodowa 10. D—25126—2—3

Nakładem **A. Chodowieckiego** wyszedł

KALENDARZ

do zdzierania na r. 1881, nabyć go można w Składzie Papieru **A. Chodowieckiego**, Plac Teatralny 7, oraz we wszystkich Księgarniach.—Handlującym zapewnia się rabat.

K—24505—5—6

Dr. Adam Podolski,

zamieszkał w mieście Piotrkowie w domu W-go Stachurskiego, na tak zwanym Maślanym rynku. K—25210—3—3

Pracownia Strojów, Okryć Kapeluszy i bielizny damskiej i stołowej,

Karmelicka Nr 14,

drugie piętro od frontu.

Wszelkie roboty w zakres powyższy wchodzące podług paryzkich modeli wykończa, **bieliznę** do znaczenia przyjmuję. **suknie balowe** szybko, świeżo i elegancko odrabia, dla wygody zaś Pań posiada znaczny zapas **igieł, nici, jedwabiu, tasiemek, guzików, wstążek, koronek**, itp. damskich drobiazgów, z czem poleca się względom Szanownych Pań. K6—6—24017—

Nr 41. Marszałkowska Nr 41. Skład Węgli Kamiennych

w najlepszych gatunkach

R. Machonbaum.

Ceny bardzo przystępne.
Odstawa natychmiastowa.
Kantor: Marszałkowska 41, wprost fabryki „Laferme". K11—12—22343

NOWO-OTWORZONA

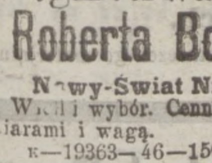
KAWIARNIA

przy ulicy **Krakowskie-Przedmieście**, w domu gdzie dawniej była Poczta, poleca się Szanownej Publiczności z wyborową **Kawą, Herbatą, Czekoladą**, jak i codziennie świeżemi ciastami, a dla Amatorów gry w **Szachy**, urządzony został osobny pokój, oraz **Czytelnia** pism perjodycznych.

Z szacunkiem

Nikodem.

K—25273—3—6



SPECJALNA FABRYKA

kass żelaznych ogniotrwałych Roberta Bothe,

Nowy-Świat Nr 38.

W... i wybór. **Cenniki illustrowane** z rozmiarami i wagą.

K—19363—46—150

Lakier Bursztynowy,

w stanie bezbarwnym i kolorowym, do zaciągania posadzki bez potrzeby froterowania, z fabryki farb Chr. Schramma w Offenbach, jest do nabycia w naszym kantorze po rs 1 kop. 50 za blaszankę kilogramową, wystarczają na jednorazowe pociągnięcie powierzchni 20 metrów kwadr. czyli 35 łokci kwad.

Posadzka tym lakierem pociągnięta schnie w kilku godzinach i odznacza się bardzo **pięknym i trwałym** połyskiem.

Józef Czekała & Cop.

w Warszawie, róg Leszna Nr 1 w oficynie.

K—25419—2—3

POSESJA

do sprzedania. w najpiękniejszym i największe widoki mającym punkcie miasta Warszawy, przy placu Trzech Krzyży, składająca się z dwóch oficyn murowanych i placu frontowego, obszernego pod dom, szerokości 45 łokci frontu, odpowiedni dla wszelkiego rodzaju handlu, lub też pałacyku.

Wiadomość u budowniczego p. Władysława Marconiego, ulica Topiel Nr 12a, od godziny 1-szej do 3-ciej i od 6 po południu.

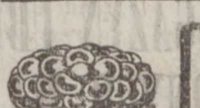
D3—6—25429

Bandaże rupturowe,

pachwinowe i pępkowe, starannie wyrobione i ze świadomością rzeczy dopasowywane pocają się.—Ulica Królewska Nr 23, tak zwane Stare Tivoli.

Dröse.

K—22159—9—12



OSTRYGI HOLSZTYŃSKIE i Ostendzkie

codzień świeże otrzymuje i poleca

Handel Win i Delikatesów

Ant. Stępkowskiego,

Wierzbowa Nr 5.

K 22091—13—0

BEZ KAPITAŁU,

niezależnie od swych zajęć każdy na prowincji i w mieście może powiększyć swe dochody o 1000 rs. lub więcej rocznie sposobem honorowym. Reflektanci podadzą adresy pod literą A. B. 1000 poste restante. Warszawa, dołączając markę na odpowiedź.

3—3 —21624—K



MAGAZYN Mebli

NOWYCH I UŻYWANYCH

przy ulicy **Marszałkowskiej Nr 63** w domu Hr. Kwileckich Zawisza.

Posiada znaczny dobór mebli krajowych i zagranicznych, skromnych i wykwintnych. — **Przyjmuje** obstalunki tapicerskie i stolarskie.—**Kupuje i zamienia** mało używane, **wynajmuje i urządza** całe apartamenta—za dobroć wyrobu poręcza swą firmą

ZAŁĘSKI & Com.

89—0 — 117 —K

Kąpiele, Książęca Nr 4,

pierwszy dom od Nowego-Świata.

K—13864—105 —300

Powozy używane.

KOCZ POCZWÓRNY . . . . rs.	150.
„ . . . „	300.
KARETA PODWÓJNA . . . „	450.
„ . . . „	700.
LANDO POCZWÓRNE . . . „	500.
„ . . . . „	500.
KOCZOBRYK . . . . „	140.
KOCZ LANDAROWY . . . . „	150.
FAETON . . . . „	300.
FAETONIK MAŁY . . . . . „	450.
SANKI POCZWÓRNE . . . . „	450.
„ PODWÓJNE . . . . „	300.
„ POJEDYŃCZE . . . „	250.
KARETA na SANIACH . . . „	150.
PÓŁKOŁA służące **do powozów jako Sanie** . . . . . . „	60.

w Fabryce W. Romanowskiego.

KRÓLEWSKA Nr. 19.

3—10 —25485— K

Dziś i codzień,

prócz potraw à la carte, wydają się **OBIADY** od godziny 1-szej do 6-tej, po kop. 75 i rs. 1 kop. 50.

w Restauracji S. Zięciakiewicza

Plac Teatralny, Nr 7, 1-e piętro.

K—68 —17940—0

Pracownia Sukień i Okryć Damskich

Marji Gałkowskiej,

ŚWIĘTOKRZYZKA Nr 35, róg Marszałkowskiej,

przyjmuje wszelkie zamówienia w zakres tualety damskiej wchodzące i wykończa takowe podług najświeższej mody, tak z materjałów powierzonych, jakoteż i własnych.

K—24404—6—6

DOBRY INTERES!

Z powodów nieprzewidzianych potrzebny jest wspólnik w interesie rolnym, z kapitałem **Rs. 40,000**, bez potrzeby zamieszkiwania na wsi. Gwarancja 8 procent z dochodow od kapitału i połowa zysku po latach dziesięciu po sprzedaży dóbr. — Bliższa wiadomość pod adresem:

Potworów stacja pocztowa, A. S.

K—25509—4—6

Od 20 kopiejek

ubiera **Kapelusze Pracownia F. Nowickiej.** — Właścicielka tejże, pracując w pierwszorzędnych magazynach, może zadowolić najwymagańsze gusta. — Tamże przyjmują się suknie do roboty, okrycia i podbijanie futrem, po cenach najprzystępniejszych.—Ulica Chłodna Nr 20.

K—24874—5—6

W 24 godzin!!!

Wykończają się: **najstrojniejsze** Suknie od **rs. 3 do rs. 5**, Dolmany, Paltoty damskie po **rs. 2**, w pracowni Ubiorów i Okryć damskich

Marji K.

Marszałkowska Nr 34 — Złota Nr 6.

K—24785—5—6

Gospodarstwo.

W osadzie Sulejów gubernji Piotrkowskiej jest do sprzedania częściowo lub razem, mianowicie:
Grunt orny mórg $33\frac{1}{2}$ za rs. 4,000. **Stodół** dwie z placem i ogrodem za rs. 1,000. **Łąki** nad rzeką Pilicą mórg 7 za rs. 1,200. **Dom** drewniany z placem za rs. 600.

Dla Przedsiębiorców.

Dom piętrowy, murowany w rynku Osady Sulejów z zabudowaniami gospodarskiemi, hotelowemi i ogrodem warzywno-owocowym, przy trakcie kieleckim za rs. 7,000. **Jatek** 11, w jednym budynku nad rzeką Pilicą rs. 400. Wszystko to objęte hypoteką niemającą żadnych długów, bliższa wiadomość i warunki w fabryce wapna w Piotrkowie lub u właściciela Majewskiego, ul. Żelazna Nr 13. 3—3—25421—K

Puch świeży,

przy ulicy Siennej pod Nr 19, mieszkania 2, została otworzoną **stała sprzedaż Puchu i Pierza** w najrozmaitszych gatunkach, po cenach bardzo umiarkowanych.

K—25281—4—6

FABRYKA

Wyrobów Cukierniczo-galanteryjnych i Cukrów Desserowych Józefa Bartłomiejczyka,

przyjmuje wszelkie zamówienia na Piramidy, rozmaite fantazje, wyroby z marcepanu i czekolady **po cenach bardzo umiarkowanych.**

Nr 7. Ulica Trębacka Nr 7.

w WARSZAWIE.

K—25220—2—3

Królewska Nr 5.



Warszawska Stacja Miejska Głównego Towarzystwa Dróg żelaznych Rossyjskich.

Ze względu na znaczne oddalenie stacji Praga drogi Petersburskiej od miasta, Główne Towarzystwo Dróg Żelaznych Rosyjskich, chcąc ułatwić pasażerom i kupcom stosunki z drogą Petersburską, **z dniem 7-m Października** otwarta została w środku miasta (**ulica Królewska Nr. 5.**) **Stacja Miejska**, w której uskuteczniać się będą też same operacje co i na stacij Praga tejże drogi, a mianowicie:

Sprzedaż biletów na wszystkie stacje drogi Petersburskiej, oraz stacje innych dróg, będące w bezpośredniej komunikacyi z drogą Petersburską.

Przyjmowanie i wydawanie bagaży, posyłek i towarów zwyczajnych i pośpiesznych, tak w miejscowej, jako też i bezpośredniej komunikacji, oraz, przyjmowanie bagaży, posyłek i towarów **z domu** i dostawienie takowych podług adresu **do domu**—i,

Odbieranie **bagaży** za osoby przyjezdne **na foksalu** drogi Petersburskiej i dostawianie na stację lub do mieszkania.

Warszawska Stacja Miejska otwarta codziennie nie wyłączając świąt, od godziny 8-ej z rana do 8-ej wieczorem.

Sprzedaż biletów i przyjmowanie bagaży ustaje na półtory godziny do odejścia każdego pociągu. — Ajent Stacji Miejskiej stale znajduje się na foksalu drogi Petersburskiej.

K—23734—11—12

MASZYNKI do SZYCIA, po rs. 2 kop. 80.—Skład Maszyn w Warszawie, Miodowa 10.

D—25125—3-16

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5).
Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner.
Дозволено Цензурою Варшава 23 Октября (4 Ноября) 1880. г.